Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok. XIX. Kraków, środa 12 lutego 1936 Nr. 43

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Włosi apelują do solidarności rasy białej

Paryż, 11. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: U podstawy ufności Włoch w pomyślne rozwiązanie obecnej sytaucji leży szereg elementów. *Przedewszystkiem nadzieja na powodzenie orężne w Afryce wschodniej.* Nowa energiczna akcja *będzie niewątpliwie podjęta jeszcze przed porą deszczową*, a w toku znajdują się przygotowania do kontynuowania operacyj w porze deszczowej. Dużo obiecują sobie w Rzymie po rozbiciu wewnętrznem Abisynji. Ponadto jeżeli chodzi o Europę, *dozbrajanie się Niemiec uważane jest w Rzymie za fakt, który w konsekwencji doprowadzi państwa, biorące udział w sankcjach do wyrażenia desinteressement w sprawie abisyńskiej.* Wydaje się, iż Włosi dyskretnie wyzyskują zbliżenie włosko-niemieckiej. Polityka Stresy nie została wykreślona. Koła polityczne uważają, iż polityka ta jest polityką rzeczywistą, która obecnie wskutek zastosowania sankcyj obecnie nie działa. Przy każdej sposobności powtarzają tu, że *Włochy są stale obecne w Europie*, że nie wyrzekają się żadnego ze swych zobowiązań i że polityka Stresy może się odrodzić. Uwaga kół włoskich zwrócona jest pozatem od pewnego czasu *nietylko na zaburzenia w Egipcie, ale i na wypadki w Palestynie, Syrji, Ugandzie i Zanzibarze.* W Rzymie dopatrują się związku pomiędzy temi wszystkiemi wydarzeniami, tłumacząc je tem, *iż polityka sankcyjna rozbiła solidarność państw białych i że solidarność ta stanowi i powinna stanowić absolutny dogmat dla narodów kolonjalnych.*

Ras Desta troszczył się tylko o własne korzyści

Londyn, 11. 2. PAT. Korespondent „News Chronicle" w Dżibuti podaje szczegóły klęski i ucieczki Rasa Desty. Zdaniem korespondenta ras Desta troszczył się raczej o własne korzyści, sprzedając swym żołnierzom materjał wojenny, aniżeli o zaopatrzenie swego wojska w żywność, wskutek czego wielka liczba jego żołnierzy porzuciła z głodu szeregi. Gdy nastąpił atak włoski, armja rasa Desty osłabiona wskutek dezercji, nie mogła stawić czoła nieprzyjacielowi. Ras Desta miał zbiec z kilku ludźmi.

Posłowie i senatorowie żydowscy u min. Swiętosławskiego

Warszawa. 11. 2. (ŻAT) Żydowscy posłowie i senatorowie zjawili się w komplecie u ministra wyznań religijnych prof. Świtosławskiego. W toku dłuższej konferencji posłowie i senatorowie wszechstronnie przedstawili za gadnienie, wyłaniające się ze zgłoszonego w Sejmie wniosku o zakazie uboju rytualnego. P. minister w odpowiedzi oświadczył, że poświęci tej sprawie baczną uwagę i zapozna się z wszelkiemi materjałami, dotyczącemi powyższego zagadnienia.

Skolei posłowie i senatorowie przedstawili stosunki, panujące na wyższych uczelniach, w szczególności na Politechnice lwowskiej i na uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie, domagając się wydania zarządzeń, któreby gwarantowały bezpieczeństwo i normalny tok studjów żydowskiej młodzieży akademickiej. P. minister oświadczył, że jest w ciągłym kontakcie z władzami uczelnianemi i liczy na szybkie uregulowanie tej przykrej sprawy.

Fala ostrych mrozów w Ameryce

Nowy York. 11. 2. PAT. Liczba śmiertelnych wypadków, spowodowanych falą silnych mrozów w Stanach środkowych wezoraj znacznie wzrosła. 25 miejscowości w Stanie Minnesota i liczne miejscowości w Stanach Wisconsin, Utah, Illinois i Dakota są odcięte od świata wskutek silnych zamieci śnieżnych. W Katertown w południowej Dakcie grubość warstwy śnieżnej wynosi 8 m. Nadbrzeżny statek strażniczy uratował 7 rotbników, uniesionych przez krę lodową.

Meksyk. 11. 2. PAT. Podczas wczorajszych wyborów na prezydenta Costariki Leon Cortez otrzymał 49471 głosów, Octavio Beecne 28610, a kandydat komunistyczny 4547.

Dlaczego Austrja nie chce obecnie monarchji habsburskiej?

Ciekawe wynurzenia ks. Starhemberga

Londyn, 11. 2. PAT. „Daily Telegraph" ogłasza interesujący wywiad z ks. Starhembergiem. Wicekanclerz Austrji nie porzuca nadziei, iż kiedyś Habsburgowie powrócą na tron austrjacki. Jest on jednak przekonany, że *dzień restauracji Habsburgów nie leży w bliskiej przyszłości.* Przedtem należy rozwiązać szereg zagadnień. Co do pogłosek, że w Austrji ma być ustanowiona jakaś forma regencji i że on sam będzie ew odgrywał główną rolę w takiej regencji. Starhemberg odpowiedział: „*Nie byłoby uczciwem, gdybym nieobecność dawnego domu panującego wyzyskał dla stworzenia tronu dla siebie lub znalezienia nowej dynastji.* Dla pewnych osób taka możliwość byłaby do pomyślenia, ale nie dla księcia Starhemberga. Nie, o ile monarchja ma być w późniejszych latach przywrócona, to *musi to być restauracja Ottona Habsburga.* Nic innego nie jest możliwe". Na zapytanie, dlaczego przywrócenie monarchji austrjackiej nie byłoby możliwe obecnie, Starhemberg rozwinął interesujący plan, dotyczący spraw europejskich: „*Naszym najbliższym celem musi być doprowadzenie do bliższego współdziałania między państwami centralnej Europy.* W danej chwili państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja niepokoją się, iż restauracja Habsburgów w Austrji mogłaby doprowadzić do usiłowania odbudowania dawnego imperjum austrjackiego w Europie. *Austrja dzisiejsza o tem nie myśli.* Zgadza się ona pozostać w obrębie swoich istniejących granic. Nam trzeba lepszego wzajemnego zrozumienia się i wzrostu zaufania między narodami naddunajskiemi tak, abyśmy *mogli zbliżyć się do ideału zjednoczonych stanów centralnej Europy.* Z tego powodu my w Austrji zmuszeni jesteśmy przeciwstawić się tezie narodowych socjalistów o jednej rasie i jednej ojczyźnie. Ta polityka, przeprowadzona logicznie do końca, mogłaby doprowadzić tylko *do rozkładu Europy.* Stworzyłaby ona dwa wielkie zwalczające się obozy: pangermanizm przeciwko panslawizmowi".

Afera dewizowa we Włoszech

Rzym. 11. 2. PAT. Policja wykryła wielką aferę nielegalnego handlu dewizami. Minister finansów skazał jednego z dyrektorów Banca Commerziale, dowódcę, pierwszego oficera oraz komisarza parowca „Augustin", utrzymującego komunikację z Ameryką poł. jak również urzędnika Banca Commerziale na tym parowcu na karę grzywny od 30000 do półtora miljona lirów. 5 osób skazano na grzywny od 300 tys. do 1200 tys. lirów. Wreszcie 3-ch oskarżonych skazano na grzywny od 8 do 10 tys. lirów.

OZJASZ THON

Zagraniczna polityka hitleryzmu — bankrutuje...

Niemcy hitlerowskie szermują, oczywista, nadal wielkiemi słowami, a wykazują wciąż ruchy wprost mocarne. Można nawet zauważyć i stwierdzić, że te słowa stają się coraz mocniejsze, a gesty coraz bardziej heroiczne, a to w miarę, jak efekt tych słów i gestów maleje. Ale w samej rzeczy chyba już same wiedzą, że świat się ich coraz mniej lęka i coraz mniej wierzy w groźby, przez te słowa i gesty wyrażane. Pokazuje się bowiem, że proces naturalny, polegający na nie litościwem odpychaniu przez zdrowy organizm wszystkiego, co jest chore i zatrute, odbywa się z dokładnością i ścisłością, nieubłaganą, jak konieczność naturalna. Można śmiało stwierdzić, że proces całkowitego izolowania obecnych Niemiec już dobiega końca. Świat już się wyraźnie dzieli na dwie nierówne części: z jednej strony wszystkie państwa i narody, wierne zasadom kultury i humanizmu, a po drugiej stronie — Niemcy hitlerowskie. Nie, jakoby się zrobił krąg naokoło Niemiec, nie jakoby cały świat pragnął okrążać Niemcy w sposób, który podobny jest do przygotowania do wojny, lub już nawet sam dla siebie stworzył początek tej wojny. Nie — świat niema wszak zamiaru przymusić z mieczem w ręku Niemcy do powrotu do cywilizacji ogólnoludzkiej. Świat się tylko chce odgraniczyć od Niemiec i je zostawić swojemu losowi. Jakby się rzekło: co nie uznaje zasad ludzkiej etyki, samo wysuwa się po za nawias.

A ten nawias tymczasem zamyka się...

Gdybyśmy mieli dosyć duży dystans do tych zdarzeń politycznych, jakie się w tej chwili na płaszczyźnie międzynarodowej odbywają, moglibyśmy się formalnie delektować wspaniałą grą dyplomatyczną, jaka się teraz rozgrywa. Jakby stał za sceną jakiś genjalny reżyser i grą tą artystycznie kierował. Od czasu do czasu gra dochodzi do jakiegoś pięknego efektu, a wtedy warto stanąć i dokładniej się przypatrywać.

W tej chwili właśnie doszło się do takiego niezmiernie efektownego zakończenia aktu. Stało się mianowicie to, co można było widzieć w stopniowem przygotowywaniu się i co się teraz zakończyło: Cały świat niemal się złączył, a hitlerowskie Niemcy pozostały poza obrębem. „Poza obozem" — takie wykluczenie zanieczyszczonych brzydką i zakaźną chorobą tak się to nazywało w starożytności.

Dziwne, jak tak krok w krok widzi się całkowite bankructwo polityki zagranicznej hitleryzmu, jakby siłą elementarną się dokonywujące. Zaczął hitleryzm szukać sprzymierzeńców. Zwrócił się przedewszystkiem w stronę Włoch. Tam zdawało mu się, znajduje się wszak prototyp faszyzmu, tam chyba się znajdzie oparcie. Jakżeby nie? Przecież jest bardzo naturalnem, że faszyzm idzie do faszyzmu. Zdawało się, że Mussolini pójdzie naprzeciw sojusznikowi. Ale nie na długo. Rozejrzał się na chwilę i odrazu spostrzegł, że to jednak jest faszyzm z innej, gorszej gliny, ulepiony. Spostrzegł i szybko odskoczył. — Zwróciły się osamotnione Niemcy w stronę Sowietów, kóre zasadniczo tak gwałtownie zwalczają. Wszak hitleryzm próbuje opierać całą swoją rację bytu jedynie i wyłącznie na konieczności zwalczenia, a nawet zniszczenia bolszewizmu. Była chwila, kiedy ludzie zaczęli się dopytywać, jak też można szukać przymierza z rządem, który się z gruntu nienawidzi i zwalcza. Na to proste pytanie przyszła naiwna odpowiedź, że można zwalczać i odrzucać, a jednak utrzymywać przymierze, jak długo ten znienawidzony wróg jeszcze się trzyma na nogach. Naturalnie — ten nonsens nikogo nie przekonał, przedewszystkiem nie przekonał samych Sowietów, które też jak najszybciej odskoczyły. Hitleryzm szukał dalej, a nie znajdując sprzymierzeńca chciał się zadowolić choćby jakimś panem, który będzie chronił, któremu wolno będzie w różnych dziedzinach życia politycznego po prostu służyć. Natrafiono, zdawało się, na takiego pana, na Wielką Brytanję, którą nieraz ciągnie za sobą całą hurmę narodów—helotów. Więc — schlebiano Anglji i szukano jej przyjaźni, lub przynajmniej jej tolerancji. Ale Anglja się szybko usunęła. Przyjaźni z hitleryzmem ona jednak strawić nie mogła choćby ta przyjaźń była tylko pozorna lub mocno powierzchowną. Rzecz jasna, że znowu okazał swoje straszne oblicze stan całkowitej izolacji. Ale bodajże złudna nadzieja jeszcze została.

Teraz jednak i ta bańka mydlana prysła. Stało się to, co się stać musiało. Cały świat się złączył, stworzył naokoło siebie żelazny pierścień, a hitlerowskie Niemcy pozostały odosobnione. Takiej kompletnej izolacji się chyba jeszcze nie widziało w nowszych dziejach ludzkich. Istotni — jakby zasądzenie na obóz izolacyjny. Dawniej można było w Niemczech się pocieszać, powiedzmy: łudzić się, że przecież ten krąg nie jest solidnie zamknięty. Teraz się widzi, że i to się stało, a sytuacja stała się wprost — beznadziejna.

Pytanie się narzuca i gnębi: Czy ten stan jest bezpośrednio groźny dla świata? Zdaje się, że chyba nie. Europa z całą pewnością nie ma zamiaru rozpocząć jakichś sankcji bardziej doraźnych, azaželi to, co właśnie robi. Ma się wrażenie, że Europa liczy przecież na to, że już samo odosobnienie zrobi swoje i przyspieszy załamanie się tego tworu... Europa ekspedycji karnej nie rozpocznie i możnaby uważać ten proces za pozostawiony samemu sobie, gdyby nie — ten sfinks sam, w który się hitlerowskie Niemcy zamieniły. Czego Niemcy chcą? Do czego zmierzają i na jakiej drodze? Czy chcą, polegając na swojej wewnętrznej sile, czekać spokojnie, aż ktoś do nich się w sposób wrogi odezwie? Czy też chcą kontynuować wskazówki owej nietylemądrej, ile pełnej jadu i nienawiści książki, i rozpocząć przecież swój pochód na podbój świata, nad którym „Führer" im obiecał władztwo zupełne? Trudno naturalnie na te wszystkie pytania znaleźć odpowiedź, która by miała w sobie dużą miarę prawdopodobieństwa. Ale obawa przed tem, co się tam knuje, sama się nasuwa.

Oczywista dziwnem jest, jak bardzo się z tamtej strony zapewnia o nieskończenie pokojowych zamiarach i dążeniach. Ten nadmiar energji, jaką się w takie zaprzeczenia wkłada, budzi podejrzenia, że to złe sumienie i wewnętrzny lęk pchają do tego wylewu zapewnień i zaklinań. A jeśli te zaprzeczenia zestawi się z faktem ciągłego tajnego zbrojenia się, to naturalnie obawa świata przed najbliższą przyszłością staje się straszliwie uzasadnioną. Nie wiedziałoby się dosyć pewno, co hitleryzm ma w zanadrzu, gdyby się nie wiedziało, że każdy grosz, jakiego tylko dołapać się można, idzie na uzupełnienie zbrojeń. Słowo, jakie kolportuje się w imieniu Goeringa, jest bardzo charakterystyczne. — Miał on powiedzieć: Naród niemiecki może całkiem dobrze żyć bez masła, ale nie może być bez kul armatnich. Jest przecież stwierdzonym faktem, że te armaty i potrzebne do nich kulki przygotowuje się bezustannie. — Jest tedy tylko kwestją, kiedy te potworne lufy zaczną wyrzucać ze siebie swoją siejbę śmierci i zniszczenia. Z tej strony niewątpliwie grozi okrutne niebezpieczeństwo, takie, kórego świat dawno nie widział w swoich dziejach. Zagadnienie ogranicza się tylko do — terminu, jaki tam zakreślono dla rozpoczęcia awantury.

I natenczas świat musi być należycie przygotowany. A to właśnie czyni, kiedy się łączy w jeden obóz przeciw powszechnemu wrogowi. Łączy się niemal bez luki. Jedna luka, coprawda, była do niedawna. Cieszmy się, że ona się już zapełniła. Do wczoraj czy onegdaj jakoś łudzono się u nas, — dziwne, że właśnie u nas! — że można sobie gotować najzupełniejsze bezpieczeństwo, gdy się będzie szukało jak najściślejszego zbliżenia do Trzeciej Rzeszy. To, do czego ostrożni polity cy doradzali, mianowicie pewne zbliżenie się do Niemiec i nawiązanie z niemi stosunków dobrosąsiedzkich, zostało w wykonaniu niepotrzebnie rozszerzone. Z dobrych sąsiedzkich stosunków usiłowano zrobić prawdziwy sojusz. I na tę śliską drogę wkroczono. Dobrze, że się nie zbyt daleko zaszło i że wskutek tego można było na czas się cofnąć na pewniejszą pozycję. Spostrzeżono na czas, że takie tête a tête z hitleryzmem znaczy, niemniej i nie więcej, jak ostateczne pokłócenie się i rozbicie z całym światem. I cofnięto się. Nastąpiła także ucieczka do — Europy.

Pokazało się, że nawet gospodarcze związanie się z hitleryzmem nie popłaca. Natural nie — Niemcy są wielkim odbiorcą na nasze artykuły, ale niestety nie mają czem płacić, Co jest pieniądz lub ma funkcję pieniądza, idzie na zbrojenie. A wszystko inne niema wartości pieniężnej. Więc odpada także ta pokusa, że możemy mieć dobrego nabywcę na naszą produkcję rolną. Tak — odbiorcą będą chętnie, ale płacićby chcieli i mogli tylko świecidełkami swojej produkcji fabrycznej, na które my nie mamy w danej chwili zapotrzebowania. Nie stać nas teraz na to, a właśnie nie stać teraz nikogo na to, żeby zamienić pszenicę i żyto na tanie wyroby tekstylne czy metalowe z fabrykacji niemieckiej. Nie trzeba było długich i mozolnych rozmyślań, ażeby dojść do przekonania, że nam żadne złączenie z Niemcami nie może dać tego, co nam dać może cała Europa.

Powróciliśmy tedy rychło do Europy. I tam też zostaniemy. Chyba należy mieć stuprocentową pewność, że drugi raz Polska nie zapuści się na takie niepewne fale, jakie teraz przedstawia związek z hitleryzmem. Jesteśmy tedy tam, gdzie się znajduje cała cywilizacja, a poza obrębem zostało samo tylko — ... Anglję, która się także chwilkę wahała i jakby zastanawiała, znalazła nareszcie swoje miejsce. Teraz, zdaje się, można śmiało powiedzieć, że wszelka obawa przed nagłym napadem znienacka minęła. Cały świat da sobie radę. Ale to jedno jest smutne, że trzeba być na wszelkie niebezpieczeństwo przygotowany i — uzbrojony. A to znaczy, że olbrzymie zasoby idą na marne. A to dalej znaczy, że duża część cywilizacji nie może być wykonaną.

Naturalnie — barbarzyństwo psuje szyki i zatrzymuje pochód cywilizacji. Przekonujemy się o tej prawdzie na nowym przykładzie...

„Nie morderca jest winien, lecz zamordowany"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").



Dawid Frankfurter, zabójca Gustloffa

Berno szwajc., w lutym.

Tak brzmi tytuł jednej z pierwszych powieści Franciszka Werfla. Bohaterem powieści jest syn, który zamordował swego ojca. W obronie mordercy występuje poeta żydowski, bo ojciec był tyranem pastwiącym się nad matką i dziećmi. Brutalnie łamał ojciec w duszy dziecka każdy poryw, deptał niemiłosiernie godność własną syna, z nienawiścią tłumił w samym zarodku wszelkie próby szukania własnej drogi życiowej, żądając od niego niewolniczego posłuszeństwa i absolutnego wyrzeczenia się własnej jaźni. Mimoto Franciszek Werfel, aczkolwiek swej powieści nadał tytuł sensacyjny, nie chciał mordercy bynajmniej usprawiedliwić, chciał nam tylko wyjaśnić i wytłumaczyć motywy jego czynu zbrodniczego.

W stosunku do czynu Dawida Frankfurtera cała prasa żydowska zajęła stanowisko zdecydowane i jasne. W słowach stanowczych potępiła czyn, skwalifikowała go jako zbrodnię ze stanowiska etyki żydowskiej i jako szkodliwe szaleństwo ze stanowiska żydowskich interesów narodowych. Nietylko prasa żydowska zajęła to stanowisko, ale też cała prasa europejska, która ma swobodę słowa i niema na ustach kagańca. Potępiono jednogłośnie czyn zbrodniczy, ale nie potępiono samego mordercy, który działał z pobudek szlachetnych i szalonych równocześnie. Kim jest morderca, a kim zamordowany?

Dawid Frankfurter przybył do Szwajcarji w roku 1933. Ojciec jego, rabin belgradzki, studjował na uniwersytecie berneńskim w Szwajcarji i wszczepił w swego syna kult dla demokracji szwajcarskiej. Młody Dawid był dzieckiem chorowitem. Spowodu zatrucia krwi musiał się siedem razy operować. Teraz czekała go znowu operacja, której wynik był, zdaniem lekarzy, bardzo wątpliwy. Młody chłopak obcował ze śmiercią, nosił się bowiem z zamiarami samobójczemi. Życie nie przedstawiało dla niego żadnego uroku i nie dawało żadnej satysfakcji. Powiedział więc sobie, że jeśli ma już umrzeć, niech przynajmniej śmierć jego będzie produktywna, skoro w życiu nie danem mu było niczego stworzyć. Miał zamiar wyjechać do Niemiec, ale wizy nie dostał. Postanowił więc zabić emisarjusza Trzeciej Rzeszy w Szwajcarji, którego osobiście nie znał. Nie był podłym tchórzem, który chce uciec przed karą i zaraz po czynie telefonicznie doniósł policji o swem morderstwie. Nie mógł się doczekać przyjścia policji, lecz sam dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości. Jakżeż odbija ten szalony młodzieniec żydowski od morderców Rathenaua, który wcale nie był tyranem, lecz jednym z najszlachetniejszych ludzi. Albo od nędznych zbirów, którzy późną nocą napadli bezbronnego polskiego robotnika Potempę. Mordercy Rathenaua, Erzbergera, Liebknechta i Róży Luksemburg zamordowali swe ofiary z zasadzki, i jak wstrętni tchórze uciekli z Niemiec, szukając przytułku pod fałszywemi nazwiskami i za fałszywemi paszportami poza granicami swej ojczyzny. Czyż mamy jeszcze cytować dalsze przykłady bestjalskiego pastwienia się nad ofiarami czarnej fomy? Młody historyk niemiecki prof. Gumbel, przebywający obecnie na emigracji we Francji, w swej głośnej książce o terorze politycznym rozwydrzonego nacjonalizmu gloryfikującego jako bohaterów narodowych morderców Potempy, opisał trzysta kilkadziesiąt wypadków mordów politycznych, dokonanych z ramienia ludzi, którzy dokonali niemieckiej rewolucji narodowej. Ze zrozumiałych względów pominąć musimy noc św. Bartłomieja z 30 czerwca 1934 roku, ale jedno nam chyba wolno stwierdzić, że niemiecka noc długich noży była w Niemczech aktem prawno-państwowym.

A Dawid Frankfurter jak jego koledzy zapewniają, był człowiekiem, którego odporność organizmu wyczerpała choroba beznadziejna, który w chorej swej fantazji uroił sobie, że ma być mścicielem krzywdy żydowskiej. Mordercą stał się człowiek, który nawet muchy zabić nie mógł, który miał duszę wrażliwą na wszelką krzywdę i młodych swoich lat żadną nie splamił krzywdą. Człowiek łagodny, miękki, subtelny, nad którym stale nachylała się śmierć i szeptała mu do ucha, że musi umrzeć, chciał życie swoje zakończyć błyskotliwym fajewerkiem ofiary, nie zdając sobie nawet sprawy, jak daleko jego czyn jest niezgodny z etyką żydowską i jakie straszliwe pociągnie za sobą następstwa dla narodu żydowskiego. Takim był morderca.

A zamordowany? Do partji hitlerowskiej wstąpił w roku 1929, ale już od roku 1921 należał do terorystycznej organizacji niemieckiej „Deutsch-Völkischer Schutz und Trutzbund", która wiele ofiar teroru politycznego ma na swem sumieniu. Przebywał poza granicami Niemiec i już w roku 1930 organizuje w Davos pierwszy ośrodek propagandy hitlerowskiej w Szwajcarji By nie narazić się na konflikt z władzami szwajcarskiemi, grupa ta obejmowała rzekomo tylko obywateli niemieckich, przebywających w Szwajcarji, w rzeczywistości jednak otoczyła wolną republikę szwajcarską całą siecią szpiegowską, a za swe główne zadanie uważała pozyskanie dla hitleryzmu rdzennie szwajcarskiej ludności niemieckiej. Nietylko socjaliści szwajcarscy, ale też i demokraci szwajcarscy stojący na straży niezawisłości swego kraju, domagali się od rządu wydalenia z granic kraju człowieka, który nadużywał prawa gościnności, by do wolnej Szwajcarji przeszczepić ideę hitleryzmu. Gdy hitleryzm w Niemczech doszedł jednak do władzy, centralny rząd szwajcarski, a zwłaszcza departament polityczny nie chciał narazić się potężnemu sąsiadowi północnemu, i na wszelkie interpelacje odpowiadał, że Gustloff nie rozwija żadnej działalności i politycznej, a stworzona i kierowana przez niego organizacja dąży tylko do pogłębienia stosunków kulturalnych między Niemcami a Trzecią Rzeszą. Gustloff był bardzo ostrożny, osobiście nigdy się nie narażał władzom szwajcarskim, a całą akcją propagandy, tak hojnie subwencjonowaną przez ministerstwo propagandy, kierował z ukrycia.

Raz jednak noga mu się powinęła, a wtenczas zdawało się, że nawet tchórzliwy rząd szwajcarski będzie musiał wydalić go z granic kraju. Wyszło mianowicie najaw, że szwajcarski namiestnik hitlerowski wmieszany jest w aferę Kitelmanna, obywatela niemieckiego który przyjął obywatelstwo szwajcarskie, nie rezygnując automatycznie z obywatelstwa niemieckiego. Ten to Kitelmann otrzymał posadę urzędnika w centralnym rządzie szwajcarskim. Ponieważ na podstawie poszlak podejrzewano Kitelmana, że na stanowisku urzędnika szwajcarskiego pozostaje na służbie Trzeciej Rzeszy, przeto zażądano od niego, by oficjalnie wystąpił z partji hitlerowskiej. Kitelmann przedłożył wtenczas oficjalne zaświadczenie Gustloffa, że nie jest członkiem hitlerowskiej partji. Okazało się jednak, że Kitelman mimo wszystko dalej pracuje dla hitleryzmu, wobec czego musiano go zwolnić z urzędu. Wtenczas nietylko prasa, ale nawet już oficjalne czynniki szwajcarskie domagały się wydalenia Gustlofa z granic Szwajcarji. Ale

oportunistyczny i tchórzliwy departament polityczny szwajcarskiego rządu centralnego nie miał odwagi do tego kroku.

A działalność Gustloffa wydała już swoje owoce. Genewska prasa socjalistyczna doniosła niedawno, że prokurator genewski wszczął dochodzenia przeciwko studjującym na uniwersytecie genewskim studentom niemieckim. Policja genewska doniosła mianowicie prokuratorowi o tajnem zebraniu studentów niemieckich na którem wygłosił przemówienie przywódca studentów niemieckich w Genewie, brzmiące mniej-więcej tak: „Nasze studja w Szwajcarji kosztują dużo pieniędzy, musimy zato odpłacić się ojczyźnie, zbierając materjał informacyjny tyczący się Szwajcarji zachodniej. Chodzi o wiadomości geograficzne, polityczne, handlowe, ilustrujące nam nastroje ludności, przyczem studenci powinni pamiętać o tem, że niektóre kantony Szwajcarji zachodniej ongiś należały do Niemiec. Policja słusznie widziała w tem akcję szpiegowską i doniosła o tem zebraniu studentów niemieckich prokuratorowi.

Teraz dopiero, po zamordowaniu Gustloffa, przynosi prasa szwajcarska rozmaite rewelacje o jego działalności w Szwajcarji. Tak więc dowiadujemy się, że Gustloff bynajmniej nie ograniczył swej działalności do kulturalnego organizowania obywateli niemieckich w Szwajcarji, lecz mieszał się do stosunków wewnętrznych republiki szwajcarskiej. Brał np. czynny udział w plebiscycie z dnia 8 października u. r. w którym lud szwajcarski rozstrzygnąć miał kwestję reformy konstytucji. Rozmaite „fronty" szwajcarskie inspirowane i subwencjonowane przez Trzecią Rzeszę rzuciły hasło reformy konstytucji szwajcarskiej w duchu państwa totalnego. Lud szwajcarski olbrzymią większością głosów wypowiedział się przeciwko państwu totalnemu i za utrzymaniem demokracji szwajcarskiej. Akcją „frontystów" kierował z ukrycia Gustloff, a swą bezczelność posunął do tego stopnia, że nawet w Genewie przemawiał publicznie, nawoływując do walki z rządem socjalistycznym kantonu genewskiego. Wtenczas na ulicach Genewy pojawiły się ulotki podpisane przez Wilhelma Gustloffa, w których straszono Szwajcarję widmem niebezpieczeństwa żydowskiego i zachęcano republikę szwajcarską do naśladowania Trzeciej Rzeszy. Takie było właściwe oblicze zamordowanego...

M. F.

30 czerwca 1934, a morderstwo w Davos

Londyn, ŻAT. Wpływowy konserwatywny tygodnik angielski „The Spectator" omawia w ostatnim numerze mord w Davos.

Jest rzeczą naturalną — zaznacza pismo — że zamordowanie narodowo-socjalistycznego agenta niemieckiego, pana Gustloffa, przez młodego Żyda jugosłowiańskiego spowodowało wielkie oburzenie w Niemczech, i obawiać się należy represyj w stosunku do Żydów w tym kraju. Wydaje się nieprawdopodobnem, aby spowodu mordu w Davos powstały jakiekolwiek komplikacje między Rzeszą a Szwajcarją. W żadnym wypadku nie można obciążać rządu szwajcarskiego odpowiedzialnością za to, co zaszło. Działalność narodowych socjalistów, utrzymywana środkami z za granicy niemieckiej, była zawsze poważnem niebezpieczeństwem dla Szwajcarji, i zamordowany człowiek, jak wielu innych agentów narodowo-socjalistycznych, natrętnie naprzykrzał się władzom szwajcarskim, także zawsze groziło niebezpieczeństwo zajścia zbrodni, takiej właśnie, jak ostatnia. Mord polityczny jest zawsze rzeczą złą i godną pogardy, lecz potępianie takiego mordu przez rząd niemiecki musi być łagodzone pewnemi karcącemi wspomnieniami. Pomijając mordy dokonane na osobach Ratenau'a i Erzbergera, wystarczy wspomnieć rzeź z dnia 30 czerwca 1934, dokonaną nietylko z rozkazu pana Hitlera, ale także w jego obecności. Powodując się pobudkami politycznemi, Wilhelmstrasse może coprawda złożyć najsurowszy protest przeciwko czynowi studenta Frankfurtera, lecz na wspomnienie o owej rzezi trudno przyznać Wilhelmstrasse prawo potępiania tego czynu jako bezprzykładnego moralnego aktu gwałtu.

Kto ponosi winę za mord w Davos?

Biskup kościoła anglikańskiego o sytuacji Żydów w Niemczech

Londyn, ŻAT. Biskup Durham, dr. H. Hensley Henson, wygłosił w tych dniach w Związku Synagogi West-London przemówienie na temat sytuacji Żydów w Niemczech. Rad jestem — zaznaczył biskup na wstępie — iż mogę tu dać wyraz mym uczuciom spowodu tragedji Żydów w Niemczech. Pragnę, w imieniu własnem oraz w imieniu członków mej gminy kościelnej, wyrazić zebranym tu członkom Związku Synagogi najserdeczniejsze nasze współczucie spowodu okrutnej krzywdy, dziejącej się waszym współbraciom w Niemczech. Obecne stosowane przez rząd niemiecki prześladowania Żydów wydają się nam oburzające nietylko spowodu ich barbarzyńskiego okrucieństwa ale także ze względu na pozbawiony sensu obłęd tych prześladowań. My, obywatele Wielkiej Brytanji, jesteśmy oswojeni z naszymi sąsiadami - Żydami. Znamy ich jako dobrych patrjotów i obywateli, którzy zawsze dają cenny swój wkład w służbę publiczną, wykonywując wraz z wszystkimi obywatelami obowiązki cywilne i wojskowe; to też trudno nam jest pojąć stan rzeczy, który się wyraża w ustawodawstwie podobnem do niemieckiego.

Przechodząc do mordu w Davos, biskup Durham oświadcza:

Ze zgrozą i oburzeniem czytałem o tragicznem zajściu w Szwajcarji. Zbrodnia ta jest także aktem fatalnego obłędu, niewątpliwie bowiem wpłynie niekorzystnie na całokształt sytuacji. Morderca - Żyd popełnił ciężki błąd. Nie mielibyśmy jednak spokojnego sumienia, gdybyśmy w naszym sądzie o zbrodni nie powiedzieli, że rzeczywistymi sprawcami tego czynu są obecni władcy Niemiec. I jestem przekonany, że gdy nadejdzie dzień, w którym historja wypowie swój sąd o wydarzeniach w Rzeszy, stwierdzi ona, że główna i najpierwsza odpowiedzialność pada na obecnych władców Niemiec, którzy ofiary swe pchnęli do tych aktów gwałtu.

Zestawiając traktowanie Żydów w Niemczech z odbytem w tych dniach posiedzeniem Izby Lordów ku czci markiza Readinga, biskup zaznacza:

Ten dowód uznania był wymowną odpowiedzią na kalumnje, rzucane na rasę lorda Readinga w niektórych częściach Europy, głównie zaś w Niemczech.

Sytuacja Żydów w Niemczech — kontynuuje biskup — jest faktem historycznym odczuwanym szczególnie boleśnie przez nas, przez duchowieństwo służące kościołowi, trwające bowiem maltretowanie Żydów w Rzeszy jest niczem innem jak właśnie ciągłym skandalem dla chrześcijaństwa. Niemcy zawsze były krajem bardziej od innych krajów podatnym dla antysemityzmu. W wieku XX Niemcy tylko powtarzają okrucieństwa wieku XIV. Metody współczesnego fanatyzmu antyżydowskiego bynajmniej nie są mniej okrutne od metod średniowiecznych. Przeciwnie, dzisiejsze brutalności są gorsze niż rzeczy, które się działy w średniowieczu.

List rezygnacyjny Jamesa MacDonalda jest dokumentem stanowiącym straszliwy akt oskarżenia pod adresem rządu Hitlera. Wyświadczamy Niemcom złą przysługę, jeśli nie obwieszczamy ze wszystkich naszych domostw grozy odczuwanej przez nas spowodu dziejących się w Niemczech rzeczy. Wszyscy dobrze wiemy, co Żydzi niemieccy czynili dla swego kraju, wiemy też, jak się ich obecnie poniża. Jest to postępowanie tem okrutniejsze, ile że rasa żydowska jest jedną z najbardziej wrażliwych na naszej ziemi.

Skolei biskup Durham omawia zasługi, położone przez Żydów niemieckich w czasie Wojny Światowej, i porusza wreszcie trudności powstałe spowodu fali emigracyjnej Żydów niemieckich. Mowę swą biskup dr. Henson zakończył apelem do zwielokrotnienia wysiłków na rzecz pomocy uchodźcom — ofiarom reżimu narodowo-socjalistycznego.

Kronika palestyńska

(Na podstawie biuletynu Ż.A.T.)

Ile wynoszą koszty utrzymania rodziny 5-cio osobowej w Palestynie?

Koszty utrzymania rodziny 5-cio osobowej w Palestynie oficjalny biuletyn handlowy rządu palestyńskiego obliczył na 4 funty 80 piastrów miesięcznie. Według ogłoszonej tabeli koszty utrzymania w październiku 1935 w porównaniu z styczniem 1922 spadły o 54.9 procent.

Obliczeń tych dokonano dla arabskich felachów we wsi Kokun w okręgu Tul-Karem lub innych wsiach arabskich, gdzie chłop mieszka w gliniance wraz z osłem i kozą i żywi się półwypieczoną „fite", ledwie wysuszoną mąką rozrobioną w wodzie z odrobiną pieprzu i kilkoma oliwkami. Naturalnie, że dla rodziny przyzwyczajonej do ludzkich warunków egzystencyj, nawet o bardzo skromnych wymaganiach, suma ta musi być przynajmniej potrójnie wyższa.

Import i eksport z Palestyny w wrześniu 1935

We wrześniu import do Palestyny wyniósł 1.483.307 funtów wobec 1,221.981 funtów we wrześniu 1934. W tym samym miesiącu Palestyna eksportowała na sumę 63,064 funtów wobec 123.104 we wrześniu 1934. Spadek eksportu tłumaczy się po części tem, że ludność żydowska w Palestynie w większym stopniu konsumuje produkty, które dawniej eksportowano.

Pierwsze miejsce importujących do Palestyny zajmuje Anglja, (268.471 funtów), drugie Niemcy (160.050 funtów), trzecie Syrja (134.404 funty), czwarte Rumunja, piąte zaś St. Zjednoczone.

Wśród krajów, do których kieruje się eksport palestyński pierwsze miejsce zajmuje Syrja (18.779 funtów) następnie Anglja (11.159 funtów), Egipt i Szwajcarja. Do Niemiec eksportowano we wrześniu zaledwie za 436 funtów.

Ceremonja zawarcia pokoju między osiedlem arabskiem i żydowskiem

W Tul-Karem rozegrał się epilog pokojowy następujących wydarzeń: 30 kwietnia 1935 pastuchowie arabscy we wsi Sira w pobliżu Tul-Karem napadli na kolonistów żydowskich z Ejn-Charod i Kfar-Haau i ciężko zranili kolonistę Icchoka Brinczuka. Ponieważ do tej pory rana się jeszcze nie zagoiła, proces wciąż odraczano. Ostatnio starszyzna wsi arabskiej zwróciła się do kierowników dwóch wspomnianych kolonij żydowskich z propozycją zawarcia pokoju. Koloniści propozycję przyjęli. Arabowie wpłacili pewną sumę tytułem odszkodowania i zobowiązali się pisemnie żyć w przyjaźni z Żydami, poczem odbyła się uroczysta ceremonja zawarcia pokoju. W związku z tem sąd zmniejszył kary dla napastników. Warto też zaznaczyć, iż adwokat występujący w imieniu Arabów podkreślił, że sąsiedzi żydowscy i arabscy powinni istotnie żyć w zgodzie.

Ruch statków w portach palestyńskich

W październiku 1935 zawinęło do portu haifskiego 148 okrętów zaś do portu jaffskiego 85 okrętów.

Nowy bank w Palestynie

W Tel-Awiwie odbyło się w tych dniach zebranie założycielskie nowego banku pod nazwą „Bank Awodah Leumi". Celem nowego banku jest rozwój gospodarki narodowej w Palestynie i obrona interesów wszystkich warstw ludności na gruncie wzajemnej pomocy. Postanowiono zwiększyć kapitał zakładowy z 25.000 do 100 tys. funtów.

Podatek widowiskowy w Palestynie

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej Jerozolimy burmistrz zakomunikował o decyzji wprowadzenia podatku od widowisk. Do tej pory nie wiadomo, na jakie cele dochód z tego źródła będzie przeznaczony.

Posiew zbrodniczej agitacji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Katowice, w lutym.

Huk bomb, które eksplodowały w jednej niemal chwili w kilku miejscowościach Śląska poruszył do głębi ludnością żydowską tej dzielnicy. Z rozgoryczeniem czytano sprawozdanie z przebiegu dyskusji sejmowej w Warszawie, w której poseł województwa śląskiego p. Kopeć zarzucił żydostwu śląskiemu fingowanie zamachów bombowych, celem wywołania korzystnego dla siebie efektu. Szkoda, że p. Kopeć nie pokazał się na sali rozpraw i słuchając zeznań oskarżonych i śledząc przebieg całej rozprawy, wyrobiłby sobie może inne zdanie o tych „fikcjach" i nie posługiwałby się demagogją w swych wystąpieniach.

Na ławie oskarżonych zasiada 21 członków Str. Narodowego, sprawców zamachów bombowych na instytucje żydowskie. Nieciekawą galerja typów. Mniej niż przeciętni fryzjerzy, robotnicy, górnicy często karani za różne przestępstwa: za dezercję, oszustwa i td. Przywódcami bezpośredniemi są: fryzjer Wł. Jakubowski, robotnicy Wieczorek i Knapik. Charakterystyczne jest, że główny oskarżony Jakubowski, który innych nakłaniał do zamachów i jako kierownik placówki grodzkiej Str. Nar. wydawał odpowiednie instrukcje, sam nie brał udziału w niebezpiecznych wyprawach, lecz pod pozorem referatu wyjechał do sąsiedniej miejscowości. Inni, 18-letni chłopcy, poszli, bo im kazano zaszli aż na ławę oskarżonych, a przywódca wolał zaczekać w cieniu na owoce zbrodniczego posiewu.

Przed sądem przesuwa się cała galerja Żydów. Oskarżeni w zasadzie wszyscy do winy się przyznają; przeczą jednak stanowczo jakoby ta cała akcja terorystyczna była wynikiem rozkazów zgóry. A jeżeli się gdzieś „zagalopowali" w śledztwie teraz (zresztą nieudolnie) starają się wycofać z niewygodnych dla Str Nar. zeznań i spontanicznym odruchem przeciw napływowi „Żydów" starają się uzasadnić zbrodnicze swe kroki. To, że wszyscy są członkami Stronnictwa narodowego, że działali z rozkazu komendanta



obwodu i placówki grodzkiej, Jakubowskiego, że akcję przygotowywano i gromadzono materjał wybuchowy w świetlicach Str. Narodowego — to są momenty uboczne. Również obojętne jest że rota przysięgi, odebranej od tych którzy szli spełniać rozkazy, na wieczność Romanowi Dmowskiemu — także niema nic wspólnego z Str. Narodowem.

W czasie śledztwa i przewodu sądowego padały przecież z ust oskarżonych podobne oświadczenia: „Wpajano w nas, że akcja ta leży w założeniach ideowych Stronnictwa Narodowego" (osk. Wieczorek). Jaki posiew, takie plony. Skoro się wpaja w członków zasady nienawiści, to jasne jest że spodziewać się można i gorszych rezultatów. Nie brak i wesołych momentów, kiedy osk. Misioł, również kierownik placówki grodzkiej Str. Nar. i fabrykant bomb, twierdzi poważnie, że myślał, iż przeznaczeniem tych bomb było zabijanie w stawach niewinnych rybek na święta...

Pozatem wszyscy oskarżeni zgodnie twierdzą, że to miała być tylko demonstracja, aby Żydom dać znać, by pakowali manatki i szli precz. Ładną „demonstracją", od której w odległości 34 metrów wylatuje (jak np. w Piekarach Śląskich) 84 szyb w domu gminnym. Demonstracja, w czasie której poważnie zostaje zraniony Markus Laub z Chropaczowa a tylko cudem żona i dzieci uszły z życiem. Bo gdyby bomba wybuchła tam, gdzie ją podłożono, u okna sypialni, skutki byłyby bardzo tragiczne. Przytomność umysłu Lauba, który zrzucił dymiącą się bombę z okna zapobiegła katastrofie. Skończyło się na zranieniu Lauba i szkodach materjalnych sięgających 6 czy 7 tysięcy złotych.

Charakterystyczny jest ten łańcuch przysiąg, które odbierali jedni od drugich, by pewniejszym węzłem złączyć te plany zamachowe. A plany te wybiegały daleko poza obręb dokonanych faktów. Działalność zamachowców rozszerzyć się miała na cały Śląsk — na szczęście aresztowania zapobiegły dalszym zamachom bombowym.

Zeznania oskarżonych nie były przeważnie ciekawe. Robili oni wrażenie ludzi, którzy spełnili jakąś zakazaną czynność, którą (jak im wmówiono) powinna być wykonana. Kilku z nich, to prowodyrzy, ale dość podrzędnego gatunku, skoro referatami i innemi zajściami zasłaniają się przed niebezpieczną wyprawą. Początkowo nie chcą zeznawać przed adwokatem Żydem (Drem Oberländerem) lecz później — mówią. Często zmieniają, zeznania.

Świadkowie nic nowego nie wnoszą — potwierdzają tylko to, co zeznali oskarżeni, — często przy pomocy bardzo trafnych pytań prokuratora Stankiewicza.

Obrona zdaje się nie zmierzać do obalenia winy oskarżonych, która jest jasna, ale chodzi jej głównie o to aby wykazać „samorzutność" akcji terorystycznej, aby wykazać, że Władze Str. Narodowego nie mają z tem nic wspólnego. Materjał obciążający jest zbyt wielki, aby go podważyć takiemi czy innemi wyjaskrawieniami pewnych momentów. Zresztą niezwykle trafnie sformułowane pytania prokuratora i zast. powództwa cywilnego z ramienia Gminy żyd. w Katowicach Dra Oberländera i Baja rozpraszają wątpliwości i wykazują, obok zeznań oskarżonych i świadków, właściwe podłoże całej sprawy.

DAWID EINHORN.



Zula Pogorzelska

Umarła na złośliwą chorobę w 37 roku życia. Od dwóch lat ciężka choroba ośrodków nerwowych zmusiła naszą „Zulę" do porzucenia sceny. Ona sama, ale przedewszystkiem my, pocieszaliśmy się, że wróci wkrótce do rewji, bo luka po niej nie została dotychczas wypełniona.

Zula Pogorzelska nie znalazła swej następczyni. Teatr jest wprawdzie instytucją już mocno zbiurokratyzowaną, ale po wszystkich szaleństwach reżyserów uświadomiliśmy sobie, że jedynym filarem, jedyną podstawą każdego teatru jest aktor. Teatr stoi aktorem, oto prawda, którą teraz wszyscy już uznajemy. Zwłaszcza rewja, która jest skondensowanym skrótem teatru. Artysta rewjowy w przeciągu pięciu minut musi nam dać ekstrakt swego talentu, nie może bowiem liczyć na to, że w długim dramacie znajdzie przecież moment do zademonstrowania swych walorów istotnych. Zula Pogorzelska w rewji polskiej zajęła miejsce poczesne, wysuwając się na pierwszy front. Była artystką pełną temperamentu, ale nie działała na widzów sex-appealem, ujarzmiała ich swoim artyzmem. Jej groteski nie były fantastycznem wypaczeniem rzeczywistości, lecz niejako jej dalszem przedłużeniem, albo lepiej powiedziawszy jej esencją. Gdy zjawiła się na scenie jako podlotek, który szuka swej matki, mieliśmy przed sobą naprawdę podlotka, ujętego ze strony komicznej Gdy miała przedstawić nam przekupkę warszawską, była nią w każdym ruchu. Jej artyzm był naprawdę realizmem, przepuszczonym tylko przez filtr świadomej stylizacji. W każdej jej roli, w każdej piosence tkwiła przedewszystkiem świadoma swych celów praca. Podkreślić to należy, chociażby tylko dlatego, że posiadała żywiołowy temperament, który jednak trzymała na uwięzi swej suwerennej woli artystycznej. Wszystko w niej było przemyślane, opracowane, okraszone tylko humorem i dowcipem, chociaż miała w sobie tyle talentu wrodzonego, że śmiało mogła improwizować. Gdy więc jej zabrakło, nie można jej było zastąpić. Talentu nie zastąpią piękne nogi, ani aparycja zewnętrzna. Trzeba bowiem mieć tę Bożą iskierkę w sobie, by stać się Zulą Pogorzelską.

Zofja Pogorzelska była córką lekarza-ginekologa, który miał swoje sanatorjum na Krymie. Po przewrocie bolszewickim udali się rodzice do Polski, a ojciec jej został lekarzem kasy chorych w Łodzi. Swą karjerę zaczęła w warszawskim teatrzyku „Bagatela", ale już pierwszym swoim występem zwróciła na siebie uwagę dyrekcji „Qui pro Quo". Nie miała właściwie żadnych za sobą studjów, nie ukończyła nawet, zdaje się, szkoły choreograficznej Miała jednak to co najważniejsze: świeżość i bezpośredniość wyrazu, a przedewszystkiem duży talent. Od roku 1919 staje się wedetą „Qui pro Quo", a następnie „Bandy" warszawskiej. Zofja Pogorzelska stała się w ten sposób „Zulą", która śmiało mogła śpiewać o sobie piosenkę jak ją sobie wszyscy pokazują na ulicach Warszawy. Zula Pogorzelska była bowiem jedną z najpopularniejszych aktorek rewji polskiej. (K).

—o0o—

Z ESTRADY

Dela Lipińskaja

(Sala Starego Teatru)

Dela Lipińskaja ma w Krakowie swoją gromadę wielbicieli, a przedewszystkiem wielbicielek. Nie jest ich tyle, by wypełnić dużą salę Starego Teatru w Krakowie, ale starczy ich, by urocza artystka, tak doskonale zaaklimatyzowana we Wiedniu, nie musiała się skarżyć na brak sukcesu. Cechuje ją duży wdzięk i kultura, doskonała dykcja i przezabawny humor zwłaszcza w groteskach. Bajeczną jest we „figurynkach", które i tym razem szalenie publiczności się podobały. Pyszną była groteska o nieśmiertelnej operetce wciąż na nowo się odradzającej pod rozmaitemi postaciami, filigranowy miała czar jako księżniczka Turandot, a serdecznie ubawiła P. T. publiczność jako pakt przyjaźni rosyjsko-francuskiej. P. Lipińskaja zna swój genre i pozostaje mu wierna. Mile jest też witać starą znajomą, ale chciałoby się wreszcie widzieć jakiś nowy ton, inne jakieś akcenty Jednem słowem, p. Lipińskaja była sobą, ale niczego nowego nam nie przynosi. Może jest to i dobrze, bo artystka zna swe możliwości i wie że poza nie wykroczyć nie może. Jest więc przedewszystkiem damą, która salę traktuje jako salon, widzów jako gości, których bawić należy. Czy-

Na froncie uboju rytualnego

Czy p. Prystorowa zmodyfikuje swój wniosek?

Ogólny post. — Miesiąc bezmięsny. — Broszury i publikacje. — Czy już nie zapóźno? — Endecy zapomnieli już o „humanitaryzmie”.

Wiadomości, jakie codziennie otrzymujemy z różnych ośrodków żydowskich na terenie całego kraju, świadczą dobitnie o tem, jak żywo reaguje całe żydowskie społeczeństwo. przeciwko zamachowi na ubój rytualny, na jaki się zanosi.

Jutro we czwartek odbędzie się w Warszawie zjazd rabinów polskich, który zastanowi się nad środkami obronnemi, jakie należy przedsię wziąć.

W pierwszym rzędzie ma zostać proklamowany *ogólny post*, który obejmie, nietylko żydostwo polskie, ale całe żydostwo światowe Prezydjum „Związku Rabinów“ nawiązało już kontakt z rabinatami w Ameryce i w Palestynie, w celu uzgodnienia planowanej akcji, do której pisemny akces zgłosiły też m. in. rabinaty Czechosłowacji, Rumunji i Węgier.

Rozpatrywany jest także plan zwrócenia się do władz wojskowych z prośbą o zezwolenie żydowskim żołnierzom, służącym w armji polskiej, na branie udziału w ogólnym poście.

Na zjeździe czwartkowym ma też zapaść uchwała w sprawie ustanowienia *jednego bezmięsnego miesiąca* dla wszystkich Żydów w Polsce. Na okres 4-ch tygodni surowym zakazem ma zostać objęte nietylko spożywanie mięsa, ale też urządzanie różnego rodzaju uroczystości, zabaw itp.

Jak widać zatem projektowane są różnego rodzaju akcje obronne i protestacyjne Konstatuje się dzisiaj z ubolewaniem, że niepotrzebnie czekano aż do ostatniej chwili, że jadowitej propagandzie endeckiej przeciwko ubojowi rytualnemu, trwającej już kilka lat, my Żydzi ze swej strony nie przeciwstawiliśmy niczego. Dopiero teraz ma gmina warszawska wyasygnować potrzebną kwotę na wydanie specjalnej broszury w języku polskim, dla wykazania humanitarnego charakteru żydowskiej metody uboju. Dopiero teraz „Związek Rabinów o wyższem wykształceniu“ powziął decyzję opublikowania znajdującego się jeszcze w rękopisie pośmiertnego dzieła Dra Bychowskiego, na temat szechity.

Nad brakiem akcji uświadamiającej, która rozpocząć należało conajmniej o kilka lat wstecz, ubolewa słusznie w warszawskim „Momencie“ p. Hilel Cajtlin. Uważa on, że społeczeństwo polskie nie jest w tej sprawie dostatecznie zorjentowane. P. Cajtlin jest przekonany, że wniosek p. Prystorowej podpisało z pewnością wielu posłów, którzy wcale nie są antysemitami. Byli oni jednak przekonani, że chodzi tu o sprawę czysto humanitarną. Gdyby byliśmy się starali wykazać tym ludziom, nie teraz w ostatniej chwili, ale wcześniej jeszcze kilka lat temu, że żydowska szechita przysparza możliwie najmniej cierpień zwierzętom, nie byliby z pewnością przystąpili do tej akcji. Dziś jest już nieco zapóźno. Dziś nie wypada im się już cofnąć.

Sam zaś wniosek p. Prystorowej jest narazie owiany tajemnicą. Podobno wnioskodawczyni, jak i dyrektor biura sejmowego *odmówili udzielenia wyjaśnień* i opublikowania dokładnego tekstu tego projektu. Naskutek tego w żydowskich kołach stolicy krążą słuchy, jakoby *posłanka Prystorowa nosiła się z zamiarem dokonania całego szeregu daleko idących zmian w swoim projekcie*.

Naturalnie, czy i o ile słuchy te opierają się na faktycznych danych, nie można narazie stwierdzić. W każdym razie, może jednak trafi do sumienia tych, którzy byli przekonani, że walczą z pobudek czystego humanitaryzmu, fakt niezwykle wymowny, który chcemy na tem miejscu przygwoździć. Główny organ endecji „Warszawski Dziennik Narodowy“, który stale darł szaty z powodu „tortur“ zadawanych przez Żydów zwierzętom, dziś, wierząc, że jest już niedaleko celu, zapomniał nagle o humanitaryźmie i odsłonił swe prawdziwe oblicze.

„Sprawa uboju rytualnego — pisze „Warsz. Dzien. Nar.“ — jest *tylko zagadnieniem ekonomicznem*, a mianowicie jest sprawą miljonów złotych haraczu, płaconego na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych przez ludność chrześcijańską.

A więc — *„tylko zagadnienie ekonomiczne“*. A ci różni endecy żydożnawcy, którzy przez tyle lat „udawadniali“ w sposób „czysto naukowy“, że żydowski ubój rytualny, to znęcanie się nad bezbronnem stworzeniem, to „mord rytualny na zwierzętach“ — oni widocznie dziś są już niepotrzebni. Oni zrobili swoje, siali przez lata jad nienawiści — a teraz mogą już odejść. Społeczeństwo „nabrało już przekonania“...

„Sprawa uboju rytualnego jest tylko zagadnieniem ekonomicznem“. Może więc jednak ta endecka szczerość, w ostatniej chwili jeszcze, póki czas, zdoła otworzyć oczy tym nieuświadomionym, nieuprzedzonym „obrońcom“ zwierząt, którzy dotychczas w dobrej wierze działali, wierząc, iż przysługują się słusznej, humanitarnej sprawie. (h).

ni to z gracją i z umiarem, ale...

Pani Lipinskaja jest śpiewaczką międzynarodową. Śpiewa piosenki niemieckie, nauczyła się kilku piosenek i wierszy polskich, doskonała jest w piosenkach rosyjskich, daje nam też i repertuar lekkiej piosenki francuskiej nie śpiewa tylko po — żydowsku. Nie wiem, czy pani Lipińskaja ma zmysł orjentacyjny; gdyby go miała, dostrzegłaby łatwo, że gros publiczności stanowią Żydzi. Domagaliśmy się już swego czasu piosenki żydowskiej, ale bezskutecznie. Czyżby pani Lipinskaja miała zamiar ukrywać swe żydostwo? Doprawdy na nic to się nie przyda. Miałem swego czasu zabawną przygodę z pewnym młodym poetą pochodzenia żydowskiego. który nie chciał się oficjalnie przyznać do żydostwa. Gdym w recenzji wspomniał o jego pochodzeniu żydowskiem, zabarwiającem jego lirykę, przyszedł do mnie na drugi dzień z wyrzutem, żem go „zdemaskował“. Chyba naszej śpiewaczki wiedeńskiej nie trzeba demaskować. Zapewniamy ją też, że publiczność żydowska jest bardzo cierpliwa i uprzejma, ale i ona stracić może cierpliwość. Pocóż ta niebardzo mądra gra w ciuciubabkę? (x).

CHOCHLIK DRUKARSKI SKRZYWDZIŁ P GINSBERGA.

Złośliwy chochlik drukarski, prawdziwy upiór każdej redakcji, spłatał teraz figla p. Ginsbergowi, utalentowanemu artyście zespołu p. Idy Kamińskiej. Naprawiamy teraz tę mimowolną krzywdę mu wyrządzoną przynosząc zdanie wyrzucone z recenzji „Szchity“ przez harcującego Puka redakcyjnego: „P. Ginsberg w roli kandydata na rzezaka trafnie i z dużym umiarem podkreślił niezaradność i safandulstwo młodego i szczerze zakochanego człowieka, który umie tylko lamentować, ale nie jest zdolny do żadnego czynu“.

24-lecie republiki chińskiej

Jak abdykował cesarz Chin — obecny cesarz Mandżurji

Dzień 12 lutego jest datą przełomową w dziejach Chin. Tego dnia prastare cesarstwo chińskie przeistoczyło się formalnie w republikę. Zmianę przygotowały długie lata ruchu rewolucyjnego, na którego czele stał Sun Jatsen. Wybuch rewolucji przeciwko dynastji mandżurskiej najeźdźców i ciemięzców nastąpił 10 października 1911 roku, republikę ogłoszono w Nankinie 1 stycznia 1912 roku, formalna jednak abdykacja cesarza Chin odbyła się dopiero 12 lutego tegoż roku.

Dnia tego w pałacu cesarskim w Pekinie, w wspaniałej sali audjencjonalnej, zwanej „Kultem Serca“, zjawiła się o 9-ej rano cesarzowa-wdowa, Lung Ji, jej sześcioletni syn, Hsüan Tung, cesarz „Państwa Środka“, (obecny cesarz Mandżuko, KangTe) Juan Szikai, ówczesny prezydent Rady Pełnomocnej, trzy dni potem obrany pierwszym konstytucyjnym prezydentem republiki chińskiej, stanął w otoczeniu ministrów przed złocistym tronem cesarzowej, — wdowy i, złożywszy czołobitny pokłon, wręczył jej trzy dekrety.

Cesarzowa-wdowa kolejno odczytała dekrety. Pierwszy dekret głosił:

„... W chwili obecnej mieszkańcy całego Cesarstwa są za wprowadzeniem Republiki. Prowincje Południa głosowały pierwsze za ustanowieniem jej, a generałowie Północy skolei zgodzili się na to“.

„... Jakżeż więc moglibyśmy być tak nienetępliwi, by chcieć zachować naszą godność, godność jednej tylko rodziny, przeciwstawiając się pragnieniu 400 miljonów obywateli!“

„... Zgodnie z wolą Cesarza, My (Cesarzowa) poruczamy narodowi władzę zwierzchnią i proklamujemy Republikę gwoli zadowolenia narodu...“

„... Powierzamy Juan Szikajowi władzę wykonawczą w celu utworzenia republikańskiego rządu w porozumieniu z rewolucyjną armją.“

„... Niechaj wszyscy poddadzą się temu...“

Drugi edykt brzmiał:

„... Cesarz zrzeka się dobrowolnie swojej władzy, zachowując tytuł cesarski“. (w listopadzie tegoż roku zniesiono tytuł cesarski)“.

„... Cesarz zostanie w swym pałacu wraz ze swoją świtą“.

„...Republika zapewni świątyniom i grobom cesarskim składanie ofiar“.

„... Cesarz zrzeka się odtąd utrzymywania eunuchów...“

Trzeci edykt zalecał straży cesarskiej i generałom mandżurskim pozostanie na ich dotychczasowych stanowiskach.

Tak zakończyło się panowanie dynastji mandżurskiej Tsing po 268 latach rządów nad Chinami. Symbol uległości Chińczyków wobec panowania Mandżurów, jakim były przez te lata niewoli golone głowy i warkocze, znikł natychmiast po proklamowaniu republiki.

M. D.

Przegląd prasy

Front antyendecki na Politechnice lwowskiej

Na III. roku Politechniki Lwowskiej — informuje lwowski korespondent „Czasu" — trwa nadal teror w stosunku do studentów żydowskich, mimo zarządzeń Senatu. Ale już budzi się reakcja przeciw metodom endeckim.

Oto na tymże opanowanym w 80 proc. przez endecję roku zaczął powstawać front antyendecki, wypowiadających się za utrzymaniem spokoju i normalizacją stosunków. Powodem bezpośrednim stał się wypadek, iż endecy zarządzili bojkot towarzyski studenta Polaka p. P., który podał rękę Żydowi p. B. W odpowiedzi na to zebrało się grono studentów — w przeważnej mierze członków i sympatyków Myśli Mocarstwowej, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i młodzieży socjalistycznej — które spisało na specjalnej liście kilka zasadniczych postulatów (żądanie przywrócenia bezwzględnego spokoju na wykładach, niedopuszczalność teroru wobec Polaków, zerwanie z zasadą przymusowego odosabniania Żydów) i rozpoczęto zbieranie podpisów pod deklaracją. Inicjatorzy starali się o poważny i spokojny przebieg akcji. Deklarację odczytano przed wykładem. 30 akademików (na około 120 słuchaczy) zgłosiło akces. Młodzież endecka zaproponowała przekazanie sprawy Bratniakowi do rozstrzygnięcia. Tak się też stało. W Bratniaku (opanowanym przez endecję) zgodzono się na wszyskie punkty z wyjątkiem przewidującego zniesienie osobnych ławek dla Żydów.

W tej chwili sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. Niemniej na terenie Politechniki duże wrażenie wywołał odruch grupy studentów III roku mechaniki. Uważa się go naogół za początek stworzenia szerszego frontu antyendeckiego, któryby przeciwstawiał się terorowi młodzieży endeckiej.

Zegadłowicz i Wadowice

Feljetonista „Kurjera Porannego" pisze:

Miasto Wadowice nadało przed czterema laty Emilowi Zegadłowiczowi obywatelstwo honorowe i jego nazwiskiem nazwało ulicę dawniej zwaną Tatrzańską. Ale Zegadłowicz napisał powieść „Zmory", w której opisując w sposób wysoce niepochlebny atmosferę i stosunki miasta prowincjonalnego — w powieści Wołkowice — wziął sobie za „model" podobno rodzinne Wadowice. Ktoś się musiał w tych „Zmorach" przejrzeć jak w krzywem zwierciadle, skoro radni miejscy postanowili odebrać pisarzowi obywatelstwo honorowe i pozbawić go „własnej" ulicy.

Nie wiemy, czy Wadowice nie pośpieszyły się za bardzo z tak, wielkiemi honorami dla Zegadłowicza przed czterema laty. Ale gdy to już się stało, czyż wypada, doprawdy, w ten sposób likwidować swój aktualny spór z pisarzem? Przecież Wadowice nie uczciły Zegadłowicza, autora „Zmór". Uczciły twórcę „Powsinogów Beskidzkich". I tak przecież mogłoby zostać.

Nie chodzi nam w tym wypadku o Zegadłowicza. Ale ojcowie miasta powinni zdawać sobie sprawę, że żonglowanie największym zaszczytem, który mają dla swych zasłużonych współobywateli, deprecjonuje wartość tego zaszczytu, a również trochę ośmiesza — niepotrzebnie.

Porządek dzienny XVII Konferencji Kraj. Organizacji Sjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska

Porządek dzienny XVII Konferencji Kraj. Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska jest następujący:

1) Otwarcie — prezes Organizacji Dr. Ozjasz Thon.

2) Wybór prezydjum Zjazdu i Komisyj

3) Sprawozdanie Egzekutywy na XVII-tą Konferencję Krajową i aktualne problemy organizacyjne — prezes Egzekutywy mgr. Leon Salpeter,

4) Dyskusja nad sprawozdaniem,

5) Sytuacja narodu żydowskiego — zasługi trudności i zadania sjonizmu w chwili obecnej — dr. Ignacy Schwarzbart, wiceprezes A. C.

6) Dyskusja nad referatem.

7) Zmiana statutu,

8) Wnioski Komisyj,

9) Wybór władz organizacji,

10) Zamknięcie Zjazdu.

Konferencja krajowa odbędzie się w Krakowie w **niedzielę 23 lutego 1936**. Obrady Konferencji toczyć się będą w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 i rozpoczną się punktualnie o godz. 9 rano.

EGZEKUTYWA ORG. SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOP. i ŚLĄSKA.

Mimochodem

Reklamiarstwo

Z okazji uroczystości familijnej jednego z rabinów w małem miasteczku pod Krakowem 10-groszowe pisemko popołudniowe, specjalizujące się bądź to w „soczystych" tytułach o tendencji antysemickiej, bądź też — dla odmiany — w sensacjach rabinackich, obwieściło swym czytelnikom nieomal wielkie narodowe święto żydowskie i przyjazd 150(!) rabinów do Krakowa — z cadykami z Belza, Bobowej, Munkacza itd. Wszyscy mieli rzekomo pospieszyć na wesele syna popularnej „dynastji", przyczem odbyć mają nawet jakowąś naradę w związku ze sprawą uboju rytualnego.

W całej tej „sensacji" brukowca niema ani krzty prawdy. Ani jeden z wspomnianych cadyków nie przyjechał, cyfra zaś 150 rabinów jest wymysłem. W pościgu za sensacją reporter brukowca padł ofiarą reklamiarstwa osób zbliżonych do osławionej „dynastji" podkrakowskiej.

16) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Joanna i Ryszard żyli z sobą jak dwaj dobrzy towarzysze, a w tym wzajemnym stosunku brało też i dziecko udział. Gdy Joanna z Katarzyną mówiła o Ryszardzie, nazywała go zawsze „Le Vieux". Respektu od Katarzyny nie żądano, ani nawet o nim nie mówiono, mimoto jednak istniał.

Tylko we wszystkich sprawach tyczących się zdrowia i rozwoju cielesnego była Katarzyna typowem jedynem dzieckiem. Pozatem zdawano sobie jasno sprawę z tego, a matka nawet z uczuciem żalu i cichej zawiści porównywując Katarzynę z innemi dziećmi, że ich brzdąc nie jest niczem szczególnem, że Katarzyna nie jest ani ładna ani brzydka, żadnych nie posiada szczególnych zdolności, chyba tylko do języków i do ślizgawki. Ale Ryszard z uczciwem przekonaniem twierdził, że zawsze sobie życzył, by jego dziewczynka była dzieckiem normalnem. Wystarczyło mu że przechodziła z klasy do klasy i przynosiła na świadectwach noty przeciętne.

„Czego się dziewczyna ma nauczyć, jakoś się nauczy" odpowiadał Ryszard na okolicznościowe westchnienie żony, „ciesz się, że nie musimy wychowywać genjusza. Katarzyna w życiu da sobie radę".

Teraz siedziało jednak bezbronne płaczące dziecko obok komody z lalkami i nie mogło sobie dać rady.

„Nie może pan teraz wejść do Katarzyny, panie Hubercie" słyszała jak mówiła gospodyni, „już śpi. Chyba pan o tem wie!"

Ale Katarzyna już otwarła drzwi: „Nie, nie śpię już, Hubercie, możesz wejść".

A zanim pani Frantz zdążyła zaprotestować, jest już Hubert w pokoju dziecinnym i zamyka za sobą drzwi.

Hubert jest blady i zdenerwowany: „Musisz mi oddać rewolwer".

Katarzyna usiadła na komodzie: „O nie, pozostanie u mnie. Co się stało"?

„Wszystko nadaremnie. Mają nasze listy członkowskie — materjał obciążający też przeciwko mnie..."

„Wiem. I przeciwko tobie..."

„A więc wszystko na nic. Oddaj rewolwer, bo mogą go jeszcze u ciebie szukać".

„Niech szukają, nie znajdą go".

„Muszę go jednak mieć".

„Nie musisz go wcale mieć. Musisz mieć pieniądze, by jaknajprędziej stąd uciec?"

„Uciec? Chciałbym wiedzieć dokąd".

„Być może — czekaj chwilkę — być może do Francji — do Alzacji. Rodzice mają tam przecież krewnych i znajomych."

„Twoi rodzice chyba nie będą się troszczyć o człowieka, którego wyrzucono z budy, ponieważ należał do organizacji zakazanej, buntuje się przeciwko władzy itd."

„Nie, nie dalej! Przestań!" błaga.

„Dalej?" zaśmiał się brutalnie, „dalej już niema nic, czy ci to nie wystarcza? Dalej jest więzienie..."

„A — policjant?"

„Nie mają przeciwko Bartelsowi żadnych dowodów — wszak był — bez broni..."

„A ty nie strzelałeś?"

„Katarzyno! Nie dręcz się tem. Nie! Nie! Czy mi nie wierzysz? Katarzyno, tobie musiałbym powiedzieć".

Siedzi przed nim, obejmuje go za szyję i przytula swą gorącą zapłakaną twarzyczkę do jego twarzy: „Bogu dzięki! Bogu dzięki! Jeśli nie strzelałeś, wszystko będzie jeszcze dobrze. Musisz tylko jaknajprędzej uciec".

Wyrywa się z jej objęć. „Nie mogę. Wszak zaaresztowali kolegę Lüderitza jako podejrzanego o współudział. Jestem jedyny, który może potwierdzić jego alibi".

C. d. n.

DOKUMENTY

PROPAGANDA CHŁOSTY

— „Jest jeden jedyny punkt drażliwy, którego dotknięcia wszyscy się boją, a tym punktem jest własna skóra.

Kary cielesnej boją się wszyscy przestępcy i to jest jedyny sposób okiełznania przestępczości rozzuchwalonego żywiołu przestępczego.

Głos ludu woła o wprowadzenie kary cielesnej, jako jedynie skutecznej, tem silniej, im rozpusta przybiera coraz większe nasilenie".

(St. Wańkowicz w „Słowie" wileńskiem).

OMYŁKA...

Ostatnio donosiliśmy na tem miejscu — korzystając z informacyj jednego z naszych czytelników — o zbieraniu ogłoszeń do reklamowego planu m. Poznania przez niejakiego p. Wiesenera, rzekomo Żyda.

Okazuje się obecnie, iż zostaliśmy przez naszego informatora wprowadzeni w błąd, który niniejszem pragniemy naprawić. Jak z dokumentów, przedstawionych przez p. Wilhelma Wiesenera wynika, jest on Polakiem wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzącym ze Lwowa z rodziny dawnych kolonistów niemieckich, którzy osiedlili się w 18 w. w Małopolsce wschodniej.

(„Kurjer Poznański").

„PODRÓŻUJĄCYM ŻYDOM WSTĘP WZBRONIONY"!

Tabliczki z powyższym napisem ukazały się u wejść do przedsiębiorstw i sklepów w naszem mieście. Świadczy to, że akcja uniezależnienia się kupiectwa i społeczeństwa tutejszego pod względem gospodarczym od wpływów żydowskich zaczyna się realizować.

(Sanacyjny „Dziennik Poznański" w korespondencji z Krotoszyna).

„TYDZIEŃ POMORZA"

W dniu wczorajszym rozpoczął się „Tydzień Pomorza" zorganizowany przez poznańskie korporacje akademickie. „Tydzień" zainaugurowała akademja w hali Targów, na której przemawiali dr. T. Bielecki z Warszawy i dr. T. Wróbel.

Po zebraniu usiłowano zorganizować pochód mający na celu wywołanie demonstracyj antyżydowskich. Ponieważ organizatorzy nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. Za awanturowanie się aresztowano 9 osób. W czasie spisywania protokółów stwierdzono, że trzy osoby z ujętych — należą do Stronnictwa Narodowego i są notowane w katotekach policyjnych jako karani za kradzieże i wybijanie szyb.

Należy zaznaczyć, że imprezy korporacyj akademickich odbywają się bez współudziału i zgody Ligi Morskiej i Kolonjalnej

(„Dziennik Poznański").

UCHWAŁY... NIE BĘDĄ RESPEKTOWANE

Jak wiadomo, radni polscy we Lwowie, w odpowiedzi na demonstrację „Żydowskiego Klubu Narodowego", w związku z nazwaniem jednej z ulic m. Lwowa imieniem Brygadjera Mączyńskiego, uchwalili na jednem z posiedzeń plenarnych Rady Miejskiej bojkot towarzyski członków tego Klubu. Żydzi przyjęli to do wiadomości.

Jak więc w świetle tego wygląda objęcie przed niedawnym czasem przez żydowskiego radnego dr. Rosenkranza referatu na jednej z sekcyj radzieckich. Wychodząc prawdopodobnie z założenia — kupić nie kupić, potargować wolno — radny ten, jakgdyby nigdy nic, rozpoczął swój referat, w przekonaniu, że uchwała polskich radnych spłynie, jak woda po szybie. Omylił się. Polscy radni opuścili posiedzenie, a nieliczni, którzy pozostali „załatwili szereg spraw".

Jak się jednak dowiadujemy „załatwienie" to nie jest tak proste, a co ważniejsze, uchwały tej zdekompletowanej sekcji nie będą respektowane, a w razie, gdyby się pojawiły na plenum Rady, zostaną odrzucone.

(„Dziennik Polski", organ „młodych" endeków lwowskich, popierających rząd).

Wiadomości z kraju

Sprawa katedry dla prof. Fajansa

W związku z odrzuceniem przez senat uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie kandydatury prof. Fajansa zrezygnowali dziekan i delegat wydziału. Na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego postanowiono wysłać do ministerjum oświaty delegację, złożoną z profesorów Krzemienieckiego i Kwietniewskiego, ażeby skłonić pana ministra do zatwierdzenia tej kandydatury.

Jak wiadomo, prof. Fajans, Żyd z pochodzenia, był aż do czasu przewrotu hitlerowskiego profesorem uniwersytetu w Monachjum, skąd został usunięty. Gdy ofiarowano mu katedrę we Lwowie, rozpętali przeciwko niemu endecy niebywałą agitację, a kilku łobuzów obrzuciło we Lwowie prof. Fajansa zgniłemi jajami. Prof. Fajans jest światowej sławy chemikiem.

Wyrok w sensacyjnym procesie samborskim

Onegdaj zapadł wyrok w sensacyjnym procesie samborskim o nadużycia, o którym donosiliśmy w swoim czasie. Główny oskarżony adwokat Dr. H. Kaufmann z Drohobycza skazany został za fałszerstwa wekslowe i oszustwa na 4 lata więzienia, b. przemysłowiec filmowy Adolf Pariser ze Lwowa na 2 i pół roku więzienia, b. dyrektor B. G. K. w Drohobyczu Edm. Szeliński i b. prokurent oddziału B.G.K. w Drohobyczu Lesław Jurkiewicz skazani zostali na karę więzienia po dwa lata każdy, kierownik urz. egzekucyjnego inspekt. skarbowego w Drohobyczu Bron. Bodzioch skazany został na półtora roku więzienia. Prokurator i wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację. Sąd odmówił wnioskowi obrony o wypuszczenie na wolną stopę adw. Kaufmanna i Parisera.

PODRÓŻ, KTÓRA WYWOŁAŁA PORUSZENIE



SIR HERBERT SAMUEL

powrócił na pokładzie „Majestic" ze Stanów Zjednoczonych, gdzie bawił w sprawie akcji pomocy dla Żydów niemieckich.

—ooo—

„Godność Polski została na szwank narażona"

stwierdza prokurator w procesie przeciw endeckim bombiarzom

Dziś zapadnie wyrok

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 11. 2. E. Na dzisiejszej rozprawie po przesłuchaniu biegłego pirotechnika, który wyjaśnił, że *siła bomby była duża i stanowiła możliwość poważnego niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego*, zabrał głos prokurator Stankiewicz, który podkreślił w swem przemówieniu, że *przez zamachy bombowe narażony został na szwank prestiż państwa polskiego* i to jest największa szkoda wyrządzona państwu przez sprawców zamachu. Następnie charakteryzuje oskarżonych, z których większość to ludzie prości, otumanieni hasłami, jakie w nich wpajano w stronnictwie. Podkreśla, że wszyscy oskarżeni kłamali, starając się zasłonić Jakóbowskiego. Prokurator sprzeciwia się powoływaniu się tutaj na Boga, gdyż *Boga nie należy mieszać w tę sprawę. Etyka chrześcijańska jest etyką miłości bliźniego, a nie zamachów bombowych i akcji terorystycznej.* Wstydzę się postępowania zamachowców — oświadczył prokurator — gdyż *Polak nigdy zdradliwie nie podkładał narzędzi śmierci pod mieszkanie śpiących kobiet i dzieci*, ale środowisko, w którem się oni wychowali nie pozwoliło na rozróżnienie tych jaskrawych różnic. Wstydzę się, że *godność Polski została na szwank narażona*. Dalej stwierdza, że można było zapobiec zamachom, *gdyby Stronnictwo Narodowe choćby raz faktycznie potępiło tego rodzaju działalność.* Jakóbowski jako kierownik całej akcji cieszył się pełnem zaufaniem władz Stronnictwa. Prokurator domaga się ukarania Jakóbowskiego pięcioletnim więzieniem, Knapika czteroletnim, zaś innych więzieniem do 2 i pół lat.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos zastępca żydowskiej gminy w Katowicach dr. Obelrlaender, który wykazał, że rozwiązanie kwestji żydowskiej nie może nastąpić w atmosferze zamachów bombowych, lecz w atmosferze wytężonej troski o dobro państwa.

Następnie przemawiali obrońcy, adwokaci: Sójka, Korfanty, Tempka i Krysowski, którzy wystąpili z atakami przeciwko Żydom. Krysowskiemu odebrał głos przewodniczący Trybunału.

Na samym końcu przemawia drugi zastępca gminy żydowskiej dr. Jan Baj, który zapytuje się, *dlaczego nie było podobnych haniebnych zamachów przed majem 1935, kiedy żył Marszałek Piłsudski.* Zarzuca się Żydom udział w komuniźmie i w innych przestępstwach, ale *czy katolicy w tych przestępstwach nie biorą udziału?* W tem miejscu przewodniczący odbiera głos obrońcy, ten odwołuje się do trybunału, jednak ten nie zatwierdza orzeczenia przewodniczącego, ale Dr. Baj rezygnuje demonstracyjnie z dalszego przemówienia.

Na tem zakończono rozprawę. Wyrok zapadnie jutro o godz. 13-tej.

* * *

Katowice, 11. 2. (E) Do mieszkania Rózi Zielonedrzewo przy ul. Sokolskiej w Katowicach wrzucona została bomba łzawiąca. Przestraszyła się ona tak dalece, że dostała ataku szału i przewieziona została do zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku.

* * *

Katowice, 11. 2. (E) Wczoraj między godz. 13—15 włamało się do kancelarji zarządu gminy żydowskiej w Katowicach. Włamywacze rozbili kasę, jednak nie znalazłszy gotówki zabrali drobne przedmioty i zbiegli.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Krakowska Kongregacja Kupiecka za przedłużeniem godzin handlu

Sfery kupieckie powitały z uznaniem dekret o przedłużeniu godzin handlu w sobotę do godziny 21, wysuwając jednocześnie postulat rozszerzenia tego przywileju na pozostałe dni powszednie. Znalazły się jednak w sferach kupiectwa nieżydowskiego elementy, które z pobudek politycznych, a w pierwszym rzędzie dlatego, że dekret o przedłużeniu godzin handlu został przedewszystkiem przez kupiectwo żydowskie powitany z zadowoleniem — uznały za wskazane rozpocząć namiętną kampanję za zniesieniem tego dekretu. Oczywiście, że prym w tej kampanji wodziło Stronnictwo Narodowe.

Sprawą przedłużenia godzin w handlu zajęła się wreszcie i Krakowska Kongregacja Kupiecka, reprezentująca kupiectwo nieżydowskie, której kierownicy jednak dobrze rozróżniają korzyści kupiectwa od jarmarcznych haseł antyżydowskich.

Radą Kongregacji zastanawiając się nad powyższą sprawą na zebraniu w dniu 21 stycznia 1936 roku, opowiedziała się całkowicie za wprowadzoną zmianą. — Uchwały jej brzmią:

„Zasadniczo, stojąc nadal przy ścisłem utrzymaniu spoczynku niedzielnego, należymy do przeciwników rygorystycznej reglamentacji godzin handlu, w dni powszednie, gdyż godzi ona tak w interes kupca, jak i konsumenta. W szczególności opowiadamy się przeciw obowiązkowi zamykania sklepów w ściśle oznaczonych wczesnych godzinach wieczornych. Zamykanie przedsiębiorstw o godzinie 19 uniemożliwia dokonywanie zakupów wielkiej rzeszy tych konsumentów miejskich, którzy pracując zawodowo przez cały dzień, dysponują wolnym czasem w zasadzie tylko wieczorem, a zastając zakłady handlowe zamknięte, wstrzymują się z musu od konsumcji. Wprowadzona zmiana, wprawdzie dotycząca tylko sobót i dni przedświątecznych, czyni częściowo zadość postulatowi rozluźnienia reglamentacji godzin handlu w dni powszednie.

Przedłużenie godzin handlu w ciągu całego tygodnia o godzinę dłużej t. j. do 20-tej, wykluczy znane notorycznie, ustawiczne konflikty między kupiectwem a organami policyjnemi, przestrzegającymi rygorystycznie godziny zamykania sklepów zwłaszcza na prowincji.

Nie podzielamy natomiast zdania, iż przedłużenie godzin handlu zwiększa niektóre koszta handlowe, albowiem nie istnieje i nie może istnieć ustawowy zakaz otwierania sklepów w ściśle określonych godzinach, każdy kupiec ma w tym względzie nieograniczoną swobodę, do regulowania godzin handlu swego przedsiębiorstwa, w ramach ustawy, wedle swobodnego uznania indywidualnych warunków.

Wreszcie należy całkowicie uspokoić obawy świata pracy, co do konieczności pracowania w godzinach nadliczbowych, albowiem w myśl obowiązującej ustawy w czasie pracy za pracę, w przedłużonych nowelą godzinach handlu w soboty oraz w dni przedświąteczne, jako za pracę ustawowo dozwoloną, należy się wynagrodzenie ustawowe, wynoszące wynagrodzenie normalne, za jedną godzinę pracy, wraz z 25% dodatkiem, tak, że pracownicy nie powinni ponieść z tego powodu żadnego uszczerbku.

Zresztą Min. Spraw Wewnętrznych przygotowuje ostateczną redakcję rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o godzinach handlu. Mianowicie odnośnie zatrudnienia pracowników w handlu, którym grozi niebezpieczeństwo przedłużenia tygodnia pracy, wobec zezwolenia na zamykanie sklepów w soboty i dni przedświąteczne, o godzinie 9-tej wieczór dowiadujemy się, iż rozporządzenie wprowadzi obowiązek, aby każdy przedsiębiorca w porozumieniu z personelem urządzał plan pracy z tem, by suma godzin zatrudnienia nie przekraczała ustawowego maksimum 48 godzin tygodniowo. Nadzór nad wykonaniem ustawy przekazany będzie starostwom i inspektorom pracy“.

—oOo—

Ogłoszenie rozporządzenia o zryczałtowanym podatku obrotowym

Ostatni „Dziennik Ustaw“ przyniósł podane już przez nas rozporządzenie ministra skarbu o zryczałtowaniu podatku obrotowego. Na zasadzie tego rozporządzenia dla pewnych kategoryj płatników tego podatku wprowadzone zostaje t. zw. postępowanie porozumiewawcze polegające na tem, że naczelnicy urzędów skarbowych wymierzać będą zryczałtowany podatek obrotowy, zaliczając płatnika do jednej z 23 kategoryj. Płatnik, który będzie niezadowolony z tego rozstrzygnięcia, będzie miał prawo odwołać się w przeciągu 7 dni do naczelnika urzędu skarbowego, który wtedy wszczyna postępowanie porozumiewawcze. W razie niedojścia do porozumienia nastąpi indywidualny wymiar podatku, przyczem płatnikowi przysługuje prawo normalnego odwołania się do komisji odwoławczej.

Wymiar zryczałtowanego podatku będzie obowiązywał na lata 1936 i 1937. Zryczałtowany podatek obrotowy obejmuje również komulację wszystkich stawek.

Terminy zeznań podatkowych

W myśl art. 75 znowelizowanej ordynacji podatkowej, zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu należy składać w terminie do dnia 1 marca. Przepis ten ma zastosowanie dla wszystkich bez wyjątku osób fizycznych. — Wiadomości jakoby Min. Skarbu miało przesunąć termin składania zeznań o obrocie dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe do dnia 1 kwietnia, narazie nie znalazły potwierdzenia. Tem samem również dla prowadzących księgi handlowe i gospodarcze, osób fizycznych termin do składania zeznań dla wymiaru pod. przemysłowego od obrotu upływa 1 marca.

Zeznania dla wymiaru podatku dochodowego, nieprowadzący ksiąg handlowych winni składać do 1 marca. Dla prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze termin do składania zeznań o dochodzie przesunięty został do dnia 1. kwietnia br.

Osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie winny uiścić przedpłatę w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu: nieprowadzący ksiąg handlowych — do dnia 1 marca; prowadzący księgi handlowe lub gospodarcze — do dnia 1 kwietnia.

Osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, które w wyznaczonym terminie zeznań tych nie złożą, winny w tym terminie uiścić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Dla osób prawnych (spółki z ogr. odp., spółki akcyjne, spółdzielnie itp.) termin do składania zeznań o obrocie i dochodzie oraz do uiszczenia przedpłaty w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu, upływa w dniu 1 maja.

Kontyngent eksportowy drewna polskiego do Niemiec

Kontyngent eksportowy drewna do Niemiec, ustalony został na miesiąc luty b. r. ma kwotę 1 miljona zł. Podział tej sumy dla poszczególnych gatunków drewna przedstawia się następująco: dla drewna okrągłego 450.000 zł., dla drewna tartego 300.000 zł., dla podkładów 50.000 zł., dla klepki 50.000 zł. i dla papierówki 150.000 zł.

Prosperity amerykańskich koncernów chemicznych

Donoszą z Nowego Jorku, że czysty zysk wielkiego koncernu E. J. Dupont de Nemours & Co za rok 1935 osiągnął 62.09 miljn. dolarów wobec 46.70 miljn. w roku 1934. Suma wpływów w r. ub. jest największa od chwili istnienia towarzystwa. Przekracza ona wyniki z roku 1929 o 18%, a roku 1928 o 80%. Przytem przeciętna cena artykułów obniżona została w stosunku do roku 1928 o ca. 30.5%.

Przyczyną tak znacznego rozwoju interesów koncernu jest z jednej strony wprowadzenie szeregu nowych wyrobów, cieszących się dobrym zbytem a z drugiej strony „konjunktura wojenna“ w związku z wojną włosko - abisyńską i wzmożonemi zbrojeniami państw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Pożyczka premjowa we Francji

We Francji emitowana została nowa 5½% pożyczka premjowa departamentu Sekwany na sumę 900 miljonów franków po kursie emisyjnym 96%. Pożyczka zwolniona jest od podatków. Ciągnienie odbywać się będzie dwa razy rocznie.

Stałość dinara zagwarantowana

Gubernator jugosłowiańskiego Banku Narodowego oświadczył, że stałość dinara jest rzeczą wielkiej doniosłości, zarówno dla państwa, jak i dla gospodarstwa. Zapas złota i dewiz Banku Narodowego stale wzrasta i w ten sposób wzmacnia się wartość waluty jugosłowiańskiej. Eksperymenty walutowe są lekami trującemi. O jakiejkolwiek dewaluacji dinara niema w chwili obecnej mowy.

—oOo—

NOWE WYDAWNICTWA

SPRAWY PODATKOWE — PRZEGLĄD SKARBOWY

Ukazał się drugi zeszyt czasopisma „Sprawy Podatkowe — Przegląd Skarbowy“, wychodzącego pod redakcją Dr. Rudolfa Langroda. Zeszyt ten, podwójny, uwzględnia i omawia wszystkie zmiany, jakie zaszły w ustawodawstwie polskiem.

Na bogatą treść zeszytu 2-go składającego się m. in. prace i artykuły: Jak należałoby zreformować podatek przemysłowy w Polsce. Zmiana Ordynacji podatkowej. Znowelizowany podatek od kapitałów i rent. O skutkach niepotrącalności podatku dochod. od poboru pracowników. Sposób obliczania podatku dochodowego, przejętego przez pracodawcę. Wykładnia ministerjalna: Amnestja w interpretacji Ministerstwa Skarbu, podwójne opodatkowanie i t. d.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Hoża Nr. 37. m. 2.

TO I OWO

Marta Eggerth wydalona z Ameryki za agitację hitlerowską

Z Hollywood donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała tam młodą artystkę filmową, Martę Eggerth.

Udała się ona wraz z Kiepurą do Hollywood, gdzie otrzymała engagement do jednego z tamtejszych przedsiębiorstw filmowych.

Obecnie przedsiębiorstwo to zerwało nagle kontrakt, a równocześnie zwróciło się do policji z żądaniem wydalenia tej artystki ze Stanów Zjednoczonych za uprawianie przez nią w Hollywood propagandy hitlerowskiej.

Podobno na tle tem doszło również do ostrego konfliktu między Martą Eggerh i Kiepurą. Artystka opuściła już Hollywood i udaje się w powrotną drogę do Europy.

Wyrok chińskiej „Czarnej Róży“ na Annę May Wong

Znana artystka filmowa, Chinka amerykańska May Wong, która znajduje się obecnie w drodze do Chin celem zwiedzenia poraz pierwszy swojej ojczyzny, otrzymała na statku radjodepeszę z ostrzeżeniem, aby nie wysiadała w Chinach.

Znajdujące się w Szanghaju amerykańskie biuro filmowe doniosło jej, że tajna chińska studencka organizacja nacjonalistyczna „Czarna Róża“, wydała na May Wong wyrok śmierci za udział jej w filmach, ośmieszających Chiny i naród chiński.

Jad węża lekarstwem na zęby

Słynny amerykański uczony, dr. Beecops, który niedawno powrócił z wyprawy do Australji, gdzie badał specjalnie działanie jadu tamtejszych wężów, opowiada o niezwykłem odkryciu. Mianowicie, jak się przekonał, w jednem z plemion buszmeńskich, żyjącem na południu Australji, jad węża stosowany jest przez tamtejszych lekarzy-czarowników jako jedyny i radykalny środek na ból zębów.

Cierpiący dzikus odważnie poddaje się operacji ukąszenia i, o dziwo, ukąszenie to nie jest dla niego śmiertelne, powoduje li tylko opuchliznę, przyczem jednocześnie mija ból zęba. Dr. Beecops twierdzi, że trudno mu jest narazie ustalić przyczynę nieszkodliwości i skuteczności tego niezwykłego zabiegu, przypuszcza on jednak, że w pierwszym rzędzie odgrywa tu dużą rolę uodpornienie organizmu dzikusów na jad.

Pies króla Jerzego V.

Niejednokrotnie mówiono o rzadkiej wierności psa, sięgającej nawet poza grób. Taki wypadek zdarzył się i teraz w związku ze śmiercią króla Jerzego V.

Monarcha posiadał wspaniałego spaniola, który od siedmiu lat towarzyszył mu podczas jego przechadzek.

Od chwili śmierci króla wierny pies nie chciał przyjmować pokarmów, aż wreszcie zdechł w ubiegłą sobotę.

Od ołtarza na fotel elektryczny

W więzieniu pod Waszyngtonem, odbył się makabryczny ślub.

Niejaki William Breys, jedyny spadkobierca swego wuja-miljonera, zamordował go, aby prędzej otrzymać schedę. Skazany na śmierć Breys wyraził życzenie poślubienia młodej tancerki, Castler.

Ślub odbył się w dniu egzekucji. Świadkami ceremonji byli: dyrektor więzienia i — na życzenie skazańca — kat.

Dzięki temu małżeństwu tancerka stała się spadkobierczynią całego majątku zamordowanego przez jej męża wuja-miljonera.

Bezpośrednio po ceremonji ślubnej, cały orszak weselny stanął przed fotelem elektrycznym, na którym odbyła się ceremonja stracenia „pana młodego“.

SPORT

Bokserzy Skody Warszawskiej pokonali IKB. w Świętochłowicach w meczu rewanżowym z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w stosunku 12:4. Zanotować warto nieznaczną przegraną Jarząbka z Czortkiem, oraz rewanżowe zwycięstwo Świrką z Seweryniakiem.

Mecz zapaśniczy Wrocław — Kraków rozegrany w Krakowie zakończył się zwycięstwem reprezentacji Wrocławia w stosunku 16:6. Uprzednio tam Wrocławia zwyciężył Śląsk 12:10.

Pięściarze Warty poznańskiej zwyciężyli IKP. w Łodzi 9:7 w serji drużynowych mistrzostw Polski. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Warszawie pomiędzy mistrzowskim zespołem Węgier FTC. a kombinowaną drużyną Makkabi — Polonja wygrali Węgrzy w stosunku 9:7.

Z wyników zapodać warto zwycięstwo Rundsteina z mistrzem Węgier Szanto, remis Rosenbluma z Nemethem i wspaniałą walkę Neudinga z mistrzem Europy Szigettim, po której oburzona widownia gorąco protestowała przeciwko orzeczeniu sędziego na korzyść Węgra, albowiem nieroz strzygnięta byłaby bezwzględnie sprawiedliwszą.

Irlandja — Anglja mecz rugby w Dublinie wobec 40.000 widzów zakończył się wygraną Irlandji 6:3 (3:0).

Mistrzostwa narciarskie okręgu krakowskiego, rozegrane onegdaj w Krynicy, zakończyły się pełnem zwycięstwem drużyny AZS-u krakowskiego, która zdobyła pierwsze miejsce biegowe przez Ustupskiego, trzy pierwsze miejsca w konkursie skoków otwartych, wreszcie w kombinacji mistrzostwo okręgu przez Głodkiewicza. Poza konkursem pierwszy w skokach był Bandura, (Zakopane), najdłuższy zaś ustany skok miał Gut - Szczerba, (Zakopane).

JACK SHARKEY, były bokserski mistrz świata, w meczu próbnym w Bostonie z tamtejszym mistrzem Shucco, został pokonany po 10 rundach na punkty.

EHRLICH, najlepszy polski ping - pongista z Hasmonei lwowskiej, **zdobył w Londynie mistrzostwo Anglji,** bijąc we finale mistrza Francji **Hagenauera 3:2,** po zwycięstwie w półfinale nad Węgrem **Szabadosem 3:0.** Zaznaczyć należy, że Hagenauer wyeliminował w półfinale sensacyjnie mistrza świata Węgra Barnę. Temsamem Ehrlich uchodzić może **za jednego z najlepszych ping - pongistów świata.**

W SKŁADZIE REPREZENTACJI SANECZKARSKIEJ POLSKI na Olimpjadę do Garmisch znajdują się również **rodzeństwo Enkerowie z Krynicy.** Wyjazd reprezentacji powyższej nastąpi 12. bm.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. DR. LEONOWI SILBERBERGOWI, Kraków, Starowiślna 49 za troskliwą oraz pełną poświęcenia opiekę podczas choroby naszego drogiego Męża i Ojca błp. Maurycego Klapholza z Prokocima, SIOSTRZE STANISŁAWIE, oraz Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi najserdeczniejsze podziękowanie składa 7486kr

ŻONA I DZIECI.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Klubom, którzy wyrazili nam współczucie, bądź to osobiście bądź też pisemnnie spowodu śmierci naszego najukochańszego i nieodżałowanego syna i brata

błp. JÓZEFA STILLA

przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowania. 7487kr *Rodzice, siostra, bracia.*

PODZIĘKOWANIE

WP. DR. M. KNOBLOWI lekarzowi w Ciężkowicach za okazaną gorliwość, ojcowską opiekę i wielką pomoc lekarską podczas porodu składają szczere wyrazy wielkiego uznania i podziękowania. 7310g

H. LERMEROWIE.

RADJO

ŚRODA, 12. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i Bibljoteka domowa, pogadankę wygł. Wikto rja Hartlebowa; 12.30 Wielkie potpourri z melodyj Jana Straussa w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14.00 Południowy koncert popularny z płyt 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Śpiewacy rosyjscy na płytach; 16.00 Wędrówki dookoła globu: Wielki kraj na małych wyspach — Anglja pogadanka Stefana Balickiego dla dzieci starszych; 16.20 Koncert kameralny w wyk. A. Brajtmana (obój) i Samuela Chonesa (fortepian); 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem ra dja; 17.00 Dyskutujmy: Urok naszej prowincji wygł. St. Sumiński; 17.20 Pieśni śląskie w wyk. Franciszka Pacia, przy fort. prof. Ludwik Urstein 17.50 Świat się śmieje przegląd humoru zagranicz nego w opracowaniu Bruno Winawera w wyk. Józefa Orwida i Jacka Woszczerowicza 18.00 Reportaż i transm. sportowa z Garmisch; 18.30 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Erika Morini płyty; 19.00 Poradnik turystyczny w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19,10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Audycja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej, 21.00 XXIV-ta audycja z cyklu Twórczość Fr. Chopina, (1810—1849) w opr. prof. dr. Zdz. Jachimeckiego. Wykonawca: Edwarda Feinsteinówna; 21.35 Od Asnyka do Staffa (erotyki) — kwa trans poetycki, w opr. dr. Juljusza Saloni'ego; 21.50 Uczciwa i nieuczciwa konkurencja, pog dla kupców Bolesław Rutkowski; 22.00 Skąd się wzięło Echo? — audycja muzyczna; 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen 22.35 Muz. taneczna w wyk. małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; o 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.40 Życie kultur i artyst. stolicy; 18.45 Program; 18.55 Poznajmy przepisy finansowo celne; — inż. Zoll; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Opowieść o Polsce — szkic liter. Idy Wieniewskiej; 18.45 Płyty; 19 Współczesna rzeźba ukraińska — wygl. art. S. Łytwyczenko; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 18.30 Program 18.40 Przegląd prasy; 18.50 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Felj.: Wieczory Łódzkie — red. Gumkowski; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.45 Współcześni kompozytorzy austrjaccy; 19.55 Koncert symfoniczny; 21.50 Rozmaitości; 22.10 Koncert ork. wojskowej.

Rzym (420.8) 20.35 Napój miłosny — opera Donizetti'ego.

Londyn Nat. (1500) 21.30 Koncert symfoniczny, sol Dohnanyi (fort.).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

— **TYGODNIK ILUSTROWANY.** Bieżący numer „Tygodnika Ilustrowanego“ przynosi piękny feljeton Stanisława Wasylewskiego o Triumfach Liszta w Polsce romantycznej, artykuł T. Grzebieniowskiego o „Koronie angielskiej“ na przestrzeni ostatniego wieku, barwny feljeton Essmanowskiego o dr. T. Żeleńskim, lekarzu chorób dziecinnych artykuł J. E. Skiwskiego o projektach zmiany ortografji polskiej, reportaż Zejmo - Zejmisa z Kowna, nowelę, W. Zyndram - Kościałkowskiego, recenzje z książek Br. Schultza i Jesionowskiego, wreszcie W. Husarskiego stały dział przeglądu artystycznego i W. Syruczka przegląd teatralny. Bogaty dział ilustrowany przynosi tym razem m. in. fotografje z pogrzebu Króla Jerzego V.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 42 m
12	Zachód słońca 16 g 35 m
ŚRODA	19 Szebat 5696

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za wiadomość telefoniczną z Warszawy o przyjeździe niemieckiego ministra sprawiedliwości dra Franka.

Kraków pod znakiem mrozu

Kraków żyje pod znakiem silnych mrozów, które wywierają piętno na życiu codziennem. Wczoraj rano termometr wykazywał minus 24 stopnie. Mroźny wiatr i niska temperatura wpłynęły na ruch uliczny, który w godzinach rannych był bardzo słaby. Około południa nastąpiła lekka zwyżka temperatury, termometr w słońcu wykazywał minus 5 stopni. Popołudniu temperatura spadała w dalszym ciągu.

Naskutek zasp śnieżnych nastąpiło częściowe wstrzymanie komunikacji autobusowej między Krakowem a miejscowościami podhalańskiemi. W samem mieście zanotowano kilkadziesiąt wypadków odmrożenia, w których lekarze Pogotowia Ratunkowego udzielali pomocy.

Na Wiśle płyną szerokiem korytem wielkie kry, rzeka w kilku miejscach przy brzegu pokryła się trwałym pancerzem lodowym. O ile zniżka temperatury utrzyma się, w ciągu dni następnych Wisła pokryje się wkrótce twardą skorupą lodową.

Narciarze na Magórkę

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę 16. bm. wycieczkę pociągiem popularnym do Makowa.

Odjazd z Krakowa 16. bm. godz. 7.55. Przyjazd do Makowa godz. 10.02. Odjazd z Makowa godz. 17.30. Odjazd ze Suchej godz. 18.00. Przyjazd do Krakowa godz. 20.20.

Cena przejazdu tam i spowrotem: 3.60 zł. W programie: Po przyjeździe pociągu do Makowa wycieczka wyruszy pod kierownictwem fachowych przewodników, na Magórkę, gdzie odbędą się dowolne ćwiczenia jazdy na nartach. Po zjeździe od godz. 16-tej podwieczorek i dancing towarzyski w restauracja kolejowej II-ej klasy w Suchej.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do 15-go bm. godz. 12-ej: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits - Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZYGMUNT NOWAKOWSKI nasz świetny „gość" wystąpi dziś w komedji L. Chiarelli'ego „Chimery". Główną rolę kobiecą odtworzy p. Zofja Jaroszewska. Jutro „Niebieski ptak" M. Maeterlincka dla młodzieży i dzieci po cenach najniższych. Początek godz. 6-ta wiecz. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z niegranej dotąd na naszej scenie sztuki Jerzego Szaniawskiego p. t. „Most", której premjera odbędzie się w sobotę 15. bm.

— DZIŚ NOWA REWJA W BAGATELI. Rewja jest najlepszym lekiem na smutki i troski bawi, rozśmiesza, zachwyca. Pod takim właśnie naslem wystawia dziś „Bagatela" widowisko rewjowe p. t. Defilda narodów". W dzisiejszej nowej rewji wystąpi gościnnie artysta Bandy warszawskiej Edmund Zayenda, dalej L. Ławiński, T. Pilarski K. Ostrowski, B. Rerlska i N. Fedorówna, J. Dwornicki oraz zespół baletowy.

— SALA SASKA — CHAJELE GROBER po wielkim sukcesie na wczorajszym koncercie wystąpi dziś we środę po raz ostatni w swoim nowym fenomenalnym programie. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

Morderca 10-letniej córki stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie

(rg) Wstrząsający wypadek zdarzył się 27. maja ub. roku w Krakowie. Mieszkaniec Zakrzówka, 44-letni Władysław Puzon, udusił swą 10-letnią córkę, poczem usiłował popełnić samobójstwo.

Puzon nie jest Krakowianinem. Mieszkał na Pomorzu, a gdy mu się tam nie wiodło wyjechał do Sędziszowa, skąd następnie wyemigrował do Francji. W kraju pozostawił żonę z dwojgiem dzieci, nie troszcząc się o ich losy. Po kilkumiesięcznym pobycie w Francji sprowadził do siebie żonę i dzieci, gdyż pracując w kopalni nieźle zarabiał.

Sytuacja uległa pogorszeniu, gdy po pięciu latach Puzon stracił posadę. W roku 1932 porzucił żonę z dziećmi i wrócił do Polski, gdzie osiedlił się w Krakowie. Rodzina przybyła do niego po jakimś czasie, i znów zamieszkali razem. Stosunki domowe były jednak coraz gorsze. Puzon przepijał pieniądze, w domu awanturował się coraz częściej, bijąc żonę i dzieci. Doszło do tego, że stracił zajęcie, a jedynem źródłem utrzymania były dochody żony, zajętej w kuchni dla bezrobotnych.

Na tem tle Puson popadał w coraz większą depresję, a w umyśle jego zrodziła się straszna myśl. Gdy w dniu 27 maja ub. roku Puzonowa udała się do pracy, mąż rzucił się na łóżko, w którem spała jego 10-letnia córka i chwyciwszy ją za gardło, udusił.

Po strasznym czynie przyszły refleksje. Morderca usiłował powiesić się. W tym celu przywiązał sznur do haka w ścianie i okręcił sobie pętlę dokoła szyi. Nie udało się mu jednak popełnić samobójstwa, gdyż sznur pękł pod naporem ciała. Udał się wówczas nad Wisłę i skoczył do wody, ale umiejąc pływać utrzymał się na powierzchni. Po dwóch nieudałych zamachach samobójczych zgłosił się na policję i przyznał się do zbrodni.

Wczoraj zasiadł Puzon na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o zabójstwo swej córki. Wśród łez i szlochu mówi o swych tragicznych przeżyciach i strasznych warunkach, które popchnęły go do rozpaczliwego kroku. Niemniej dramatyczne były zeznania jego żony, która wróciwszy krytycznego dnia do domu dokonała strasznego odkrycia.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchano kilku świadków, poczem odroczono ją do dnia dzisiejszego.

Podporucznik oskarżony o zabicie plutonowego

odpowiada przed sądem wojskowym w Krakowie

(or) Przed sądem wojskowym w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces przeciw 25-letniemu ppor. Jerzemu Grzegorzowi, oskarżonemu o zabicie w stanie silnego wzruszenia plutonowego Franciszka Chomika.

Ppor. Grzegorz, oficer II Djonu artylerji w Dubnie, przebywał w grudniu 1935 roku na urlopie w Rybniku. W noc sylwestrową udał się do kawiarni w Rybniku, gdzie zastał przy bufecie plutonowego Chomika, stojącego obok swej żony.

Oficer przystąpił do Chomika i zapytał go, dlaczego nie oddał mu należnych honorów. Na tem tle doszło do konfliktu, w czasie którego ppor. Grzegorz wezwał plutonowego, aby udał się z nim do komendy miasta. Gdy wyszli z lokalu ppor. Grzegorz zażądał od Chomika, aby zdjął pas. Ten odmówił temu żądaniu, a wówczas podporucznik dobył rewolweru i strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go śmiertelnie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony nie poczuwa się do winy, twierdząc, że krytycznego wieczoru wypił nadmierną ilość alkoholu i nie pamięta zupełnie co robił. Inaczej przedstawia się na podstawie wyników dochodzeń, stwierdzających że ppor. Grzegorz był przytomny w czasie incydentu.

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczył szef sądu płk. dr. Dąbrowski, oskarżał szef prokuratury płk. dr. Rzewuski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Bar - Micwe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejmi Dżejkobson).
BAGATELA: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja: „Defilada narodów".
STELLA: „Maskarada".
SOKÓŁ (Podgórze) „Świat należy do ciebie".
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju" (Liana Haid, Thimig, Slezak).
SZTUKA: „Szanghaj" (Young).
UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem"
WANDA: „Dawid Coopperfield".

KOMUNIKATY:

„UDZIAŁ ŻYDÓW W POSTĘPACH MEDYCYNY"

IV-ty wykład z cyklu „Żydzi jako współtwórcy kultury" wygłosi we czwartek 13. bm. Dr. O. Herschdörfer w Auli Gimnazjum Żydowskiego przy ul. Brzozowej 5. o godz. 7-mej wiecz. — Wstęp 40 gr. dla młodzieży 25 gr.

„CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO A ŻYDZI"

Na powyższy temat wygłosi referat Dr. L. Wander jutro 7.45 wiecz. w lokalu Związku Abs. Szkół Średn. „Przyszłość - Heatid" (Mikołajska 6). Goście mile widziani.

— KURS JĘZ. HEBRAJSKIEGO systemem „Linguaphone" w Związku Abs. Szk. Średn. „Przyszłość - Heatid (Mikołajska 6). Zgłoszenia codz. 7 — 8 wiecz.

— „NA FIRMAMENCIE X MUZY" (O roli gwiazd ekranu w prod. film.). Odczyt na powyższy temat wygłosi literat p. Antoni Wiśniowski z ramienia Powsz. Wykł. U. J. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. pl. WW. Świętych 8. I. p. dziś we środę godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ODCZYT WŁOSKI. Dyrekcja Krakowskiej Sekcji Instytutu Kultury Włoskiej zawiadamia, że dziś we środę odbędzie się w lokalu Instytutu przy ul. Sławkowskiej 12. II. p. odczyt p. Dr. Roberto Suster, prezesa związku dziennikarzy zagranicznych w Warszawie, znakomitego publicysty współczesnego p. t. „La Verelenza Italo - Abissina e La Situazione Internazionale" (Konflikt włosko - abisyński i sytuacja międzynarodowa). Początek godz. 17.-ta.

Min. Raczkiewicz u. p. Prezydenta

Warszawa, 11. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 11. 2. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencją naogół utrzymaną, ruch stosunkowo mały, większość papierów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie Bankiem Polskim po zł. 97.—.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja bez zmian. Płacono za dolara gotówkowego 5.21—5.24, Bank Polski płacił za dolary 5.20,5 dolar zloty 9.01—9.05. funt ang. 26.18—26.30 marka niem. 146—153, korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.21—5.24, Londyn 26.20—26.30, Paryż 34.93—35.05, Szwajcarja 172.50—173.50, Berlin 212.75—213.75, Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 11. 2. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.90—19.10 Żyto targ. stand. 12.70—13 Owies dwor. stand. 14.25—14.75 Jęczmień dwor. stand 14—15. Mąka pszenna IA 20 proc. 35.30—35.50 IB 45 proc. 31.50—32 razowa 90 proc. 22.50—23 Mąka żytnia okr krak. gat. I. 55 proc. 20.50—21 II 65 proc. 19.75—20 razowa 90 proc. 16—17.50 Mąka żytnia okr. poznań. gat. I. 55 proc. 20.75—21.25 Otręby żytnie stand. 9.75—10. pszenne stand. średnie 9.75—10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 2. Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 59.25 dolarowa 77.25—77 dolarówka 53.25—53 stabilizacyjna 63—62.75 pięciosetki 63.25. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 359.95 Kopenhaga 117.25 Londyn 26.26 Nowy Jork czek 5.23½ Nowy Jork tel. 5.23¾ Oslo 131.90 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 135.30 Szwajcarja 173.20 Berlin 213.15 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21¾ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20½ oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 11. 2. Ceny tranzakcyjne bez zmiany. Ceny orjentacyjne jęczmień 700-725 gl. i 670-680 gl. Usposobienie spokojne. Reszta bez zmian. Ogólny obrót: żyta 699.5 ton pszenicy 681 ton jęczmienia 208 ton owsa 45 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 2. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.15¾ Nowy Jork 3.02¾ Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.80 Berlin 123.30 Wiedeń noty 57.20 Sztokholm 78.15 Oslo 76.15 Kopenhaga 67.67½ Praga 12.68 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67 5/8 Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91 w Paryżu Fr. fr. 1720 w Zurychu Dol. 62.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 2. Dillonowska 90 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa nienotowana Warszawska 68 Śląska nienotowana. Tendencja wyczekująca.

— KOMITET IMPREZOWY Prawników i Medyków żyd. przy „Ognisku": dziś posiedzenie, godz. 8 wiecz. sala Ż. D. A.

Jak brzmi pełny projekt o uboju zwierząt?

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu posłanka Janina Prystorowa zgłosiła do laski marszałkowskiej wniosek wraz z projektem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Projekt tej ustawy w art. 1-szym powiada, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie, osły, muły i psy powinny być ogłuszone przed wykrwawieniem.

Przepis niniejszy nie ma zastosowania w wypadkach nagłych, kiedy ogłuszenie jest niewykonalne.

W art. 2-gim czytamy, że zwierząt nie wolno wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia.

Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia.

Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

Art. 3-ci głosi, że w rzeźniach publicznych i prywatnych zabrania się dokonywania w obrębie rzeźni i hali mięsnej innego dzielenia tusz zwierzęcych, niż na dwie podłużne połowy. Nie dotyczy to tusz zwierzęcych, przeznaczonych do przerobu w tej samej rzeźni, w której dokonano uboju.

Wypuszczanie w rzeźni, jakoteż wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych, dzielonych inaczej niż przewiduje ust. 1-szy jest zabronione. Nie dotyczy to transportu mięsa wieprzowego oraz na cele konsumcji we własnem gospodarstwie domowem oraz w zakładach gastronomicznych.

Art. 4-ty postanawia, że szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu uboju zwierząt wymienionych w art. 1-ym, wyda w drodze rozporządzenia minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 5-ty przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub karę grzywny do 3.000 zł. względnie łączną karę dla tych, którzy wykraczają przeciwko przepisom wspomnianej ustawy, względnie wydanem na podstawie art. 4-go ustawy.

Orzecnictwo należy do władz administracyjnych.

Art. 6-ty przewiduje, że wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom rolnictwa i reform rolnych oraz spraw wewnętrznych, stosownie do zakresu ich działania.

Końcowy art. 7-y postanawia, że ustawa wchodzi w życie na całym obszarze Rzplitej z dniem 1 stycznia 1937 r. z wyjątkiem województwa śląskiego, zaś na obszarze tego województwa — po ogłoszeniu zgody sejmu śląskiego i nie wcześniej niż z dniem 1 stycznia 1937 r.

Protest rabinów amerykańskich przeciw zamachowi na ubój rytualny w Polsce

Nowy York. 11. 2. (ŻAT) Związek rabinów ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych wystosował dziś do charge d'affaires ambasady Rzeczypospolitej w Waszyngtonie depeszę protestacyjną przeciwko zamierzonemu zamachowi na żydowski ubój rytualny.

Depesza głosi między innemi: Uważamy za nasz religijny obowiązek zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji, że gdyby zgłoszony do Izby Ustawodawczej Rzeczypospolitej projekt ustawy o uboju został uchwalony, stanowiłoby to **niesprawiedliwą dyskryminację** wobec tych Żydów w Polsce, którzy bezkompromisowo przestrzegają przepisów rytuału religji mojżeszowej. Uprzejmie prosimy o wstawiennictwo Waszej Ekscelencji celem za pobieżenia możliwości, aby nasi współwyznawcy w Polsce stali się objektem **antysemickiego posunięcia ustawodawczego**.

5 marca — dniem bojkotu antyniemieckiego

Nowy York. 11. 2. (ŻAT) Prezydent Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego dr. Stephen Wise zakomunikował prasie, że Kongres zamierza proklamować na dzień 5 marca powszechny bojkot antyniemiecki. Na dzień ten przypada 3-cia rocznica rozpoczęcia prześladowań Żydów w Niemczech w skali państwowej i przy pomocy aparatu państwowego. — Kongres Żydowsko-Amerykański nawiąże w tej sprawie kontakt z szeregiem innych ugrupowań i związków antyhitlerowskich na terenie Ameryki. W dniu bojkotu ma być wzmożona akcja popierania haseł bojkotu Niemiec we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Straszna wichura nad wybrzeżem polskiem

Puck, 11. 2. PAT. Gwałtowna nawałnica śnieżno-gradowa, połączona z huraganową wichurą z północy, jaka szalała przez zgórą dwie doby na morzu polskiem, ustała. Wiatr dmie jeszcze ze wschodu. Morze jest nadal wzburzone. Niektóre wydmy półwyspu bardzo ucierpiały, lecz w czasie największego nasilenia huraganu spodziewano się jeszcze większych szkód, które na szczęście są minimalne. Zasypane są tylko ujścia rzek Piasnicy, Czarnejwody i kanałów odpływowych z łąk pomiędzy Karwią i Dębkami, co się zwykle zdarza podczas wielkich nawałnic od strony północnej. Ujścia zasypane są piaskiem wydmowym, niesionym przez huragan. Po stronie granicy niemieckiej, w miejscowości Weisenberg, miało w nocy morze wyrzucić jakiś statek na mieliznę. Bliższych szczegółów narazie brak.

Groził Rooseveltowi śmiercią

Waszyngton. 11. 2. PAT. Były porucznik armji Stanów Zjedn. Bashein został skazany na 2 lata więzienia za napisanie listu z pogróżkami do prezydenta Roosevelta. Bashein pisał w swoim liście: Jestem zrozpaczony. Nie mam pracy. Zbombarduję pańską siedzibę. Oskarżony oświadczył w sądzie, że pisał list w stanie depresji i nie pamięta treści pisma.

Waszyngton. 11. 2. PAT. Szef sztabu gen. gen. Malin Craig w raporcie dla komisji wojskowej Izby Reprezentantów zaleca Kongresowi powiększenie stanu liczebnego armji a mianowicie liczby oficerów z 12 tys. do 14 tys. a liczby żołnierzy ze 140 tys. do 165 tys. Gen. Craig zaznacza, iż jest rzeczą oczywistą, że czasy niespokojne wróciły. Nierozsądnem byłoby lekceważyć doświadczenia przeszłości.

Mobilizacja placówek pracy w Palestynie

Jerozolima. 11. 2. (ŻAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji „Histadrutu" odbył się dalszy ciąg dyskusji nad wygłoszonymi referatami. Delegat Poalej Sjon (lewicy) Abramowicz zarzucił międzynarodówce komunistycznej uprawianie szkodliwej polityki wśród proletarjatu palestyńskiego. Komintern — oświadczył on — wyzyskał kryzys w Palestynie dla szerzenia ro zbieżności zdań w szeregach robotników arabskich. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj, z których najważniejszą jest rezolucja omawiająca grożący kryzys i sposoby jego zwalczania. Rezolucja ta stwierdza, że grożącemu kryzysowi zapobiec można przez mobilizację placówek pracy w kolonjach żydowskich i przy robotach publicznych. Należy ponadto wzmocnić działalność funduszu bezrobocia, utrzymać płace na wysokim poziomie, i prowadzić konsekwentną akcję na rzecz To ceret Haarec. Wieczorem przerwano obrady.

Zjazd Żydów Polskich w Trzeciej Rzeszy

Berlin. 11. 2. (ŻAT) W drugim dniu zjazdu Żydów polskich z Rzeszy odczytano depeszę powitalną od Związku Żydów Polskich w Ameryce. Dr. Jakób Meitlis złożył sprawozdanie z działalności związku Żydów polskich w Niemczech i scharakteryzował ich stosunek do Światowego Związku Żydów Polskich zagranicą. Ogółem istnieje obecnie w Niemczech 35 związków żydowsko-polskich liczących około 5000 członków. Żydzi polscy w Niemczech byli reprezentowani na odbytej w Londynie Światowej Konferencji Żydów Polskich z zagranicy. P. Rosenwald konferował o pracy kulturalnej, wśród Żydów polskich w Niemczech. P. Izak Kornfeld zreferował cele i zadania związku Żydów polskich w Rzeszy. Mówca podkreślił, że Związek musi zachować charakter bezpartyjny i apolityczny, powinien on jednak być organizacją zamieszkałych w Rzeszy Żydów polskich. Celem Związku jest niesienie tym Żydom pomocy konstruktywnej, dbanie o ich potrzeby gospodarcze, uprawianie wśród nich działalności kulturalnej i reprezentowanie ich wobec społeczeństwa żydowskiego, jak i nazewnątrz. Mówca porusza wreszcie problem Żydów polskich, którzy utracili obywatelstwo polskie i są obecnie traktowani jako bezpaństwowcy. Następnie odbyła się dyskusja generalna i narady komisyj.

Prem. Hodża konferuje z Flandinem

Paryż. 11. 2. PAT. „Le Journal" omawiając konferencję premjera Hodży z min. Flandin, pisze, iż tematem rozmowy były te same zagadnienia, jakie stanowiły przedmiot rozmów francusko - rumuńskich i francusko-jugosłowiańskich t. j. sprawa organizacji obszaru naddunajskiego drogą zbliżenia poszczególnych jego elementów składowych. — Premjer Hodża przedstawił przedewszystkiem punkt widzenia swego kraju na zagadnienie austrjackie i na restaurację Habsburgów. Co do tego ostatniego punktu wydaje się, iż istnieje mała różnica zdań między tezą czechosłowacką a tezą państw naddunajskich

„Le Petit Parisien" informuje, iż min. Flandin omówił z premjerem Hodżą sposoby zapewnienia równowagi europejskiej, jak również zarządzenia, któreby mogły umożliwić współpracę gospodarczą Austrji z krajami Małej Ententy.

Tuchaczewski w Paryżu

Paryż. 11. 2. PAT. W „Journal" St. Brice wskazuje, iż dziwnym zbiegiem okoliczności pobyt sowieckiego marszałka Tuchaczewskiego w Paryżu zbiega się z momentem, gdy w Izbie deputowanych rozpocząć się ma debata w sprawie ratyfikacji traktatu francusko-sowieckiego. Celem pobytu Tuchaczewskiego we Francji — pisze St. Brice — dokąd przybył po dość przedłużonej wizycie u „handlarzy armat z tamtej strony kanału La Manche" jest sprawa zaopatrzenia armji sowieckiej, liczącej półtora miljona ludzi na stopie pokojowej, w najnowszy sprzęt wojenny i naturalnie na koszt dostawców.

Hoare znowu w gabinecie brytyjskim?

Londyn. 11. 2. PAT. Reuter donosi: były minister spraw zagranicznych Samuel Hoare **odwiedził dziś premjera Baldwina na Downing Street.** Powstały stąd pogłoski, że Hoare wkrótce wraca do gabinetu. Według pogłosek krążących w kołach politycznych ma nastąpić wkrótce częściowa rekonstrukcja gabinetu. Mówi się też że ma być utworzony komitet koordynacyjny dla resortów obrony państwowej. Niektórzy sądzą, że Samuel Hoare stanie na czele tego komitetu i w ten sposób wejdzie do składu rządu.

Nowy atak na Japonję w senackiej komisji Stanów Zjedn.

Oświadczenie amb. japońskiego i sekretarza Hulla

Waszyngton. 11. 2. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych po sen. Pittmanie zabrał głos sen. Lewis, który również zaatakował Japonję, oświadczając, że dąży ona do sojuszu z Sowietami, celem rozciągnięcia kontroli nad Azją kosztem interesów amerykańskich. Ustąpienie Stanów Zjedn. z Filipin Lewis określił jako wielki błąd. Przemówienie sen. Lewisa było przyjęte głośnemi oklaskami na galerji.

* * *

Waszyngton, 11. 2. PAT. Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito odmówił bezpośredniego komentowania przemówienia sen. Pittmana. Ambasador Saito oświadczył jednak, że Japonja nie ma żadnego zamiaru zamykania Stanom Zjednoczonym ani innym państwom drzwi do handlu z Chinami. Zdaniem ambasadora Saito możliwość wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją jest nie do pomyślenia. Ambasador podkreślił, że nic nie wpłynie na zmianę jego opinji w tym względzie i że liczni Amerykanie myślą tak samo jak on.

* * *

Waszyngton, 11. 2. PAT. Sekretarz stanu Hull nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za wczorajsze przemówienie sen. Pittmana. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż nie miał jeszcze okazji zapoznania się z treścią tego przemówienia. Sen. Pittman — mówił Hull — zajmuje wprawdzie wybitne stanowisko w kongresie, lecz co się tyczy wczorajszego przemówienia, to pomiędzy nami nie było żadnej współpracy, ani też sen. Pittman nie zasięgał mojej rady i dlatego nie widzę powodu do komentowania tego przemówienia.

* * *

San Pedro, 11. 2. PAT. 65 amerykańskich okrętów wojennych, w tem 11 okrętów linjowych, 12 wielkich krążowników oraz 3 lotniskowe z 400 samolotami, udało się na 5-dniowe manewry ku południowym brzegom Kalifornii.

Manewry te odbywać się będą w ścisłej tajemnicy, wobec czego władze odmówiły wydania pozwoleń dziennikarzom i fotografom, którzy pragnęli być obecni na manewrach.

Nowy wicewojewoda stanisławowski

Warszawa, 11. 2. PAT. P. Mieczysław Starzyński, dotychczasowy wicewojewoda pomorski został mianowany p. o. wojewody stanisławowskiego. P. M. Starzyński objął dziś urzędowanie.

Tarcia w grupie Moraczewskiego

Warszawa. 11. 2. (Sin). Wskazują tu na walki i wewnętrzne tarcia, jakie panują w łonie ZZZ. P. Moraczewski wycofał się całkowicie z życia politycznego i zalecił swoim zwolennikom, ażeby się połączyli z socjalistami.

Frank przyjeżdża do Krakowa

Warszawa, 11. 2. (Sin). Minister Franck przyjeżdża do Warszawy jutro rano. O godz. 5-tej odbędzie się odczyt w Towarzystwie Naukowem, a w piątek wyjeżdża on do Krakowa. Jutro wieczorem ambasada wydaje obiad i raut na jego cześć. Władze odmawiają wyjaśnień na temat, czyim gościem jest p. Franck, tak samo jak odmawiają wyjaśnień, na jakie zwierzęta będzie polował p. Goering.

* * *

Warszawa, 11. 2. (Sin). Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się w Berlinie polsko-niemieckie rozmowy nad ustaleniem kontyngentu na miesiąc marzec.

Z serji katastrof

Puck, 11. 2. PAT. U brzegów otwartego Bałtyku pod Chłapowem morze wyrzuciło na brzeg olbrzymią krę lodową, którą fale doszczętnie rozbiły. Kra niesiona zapewnie została z brzegów Finlandji, gdzie, jak wiadomo, tamtejsze zatoki pokryły się już lodem.

Londyn, 11. 2. PAT. Ofiarą wczorajszej burzy na wybrzeżach Anglji padło 8 osób. Dziś wicher jest nieco słabszy. Temperatura spadła do 3 stopni poniżej zera. Wyjście statków z portów jest w dalszym ciągu utrudnione.

Kielce, 11. 2. PAT. Gwałtowny spadek temperatury od kilku dni spowodował w Kieleckim liczne wypadki odmrożeń. Skutkiem nikłych opadów śnieżnych rolnicy wyrażają obawy o stan ozimin.

Lizbona, 11. 2. PAT. Niezwykle gwałtowna burza, jaka przeszła wczoraj nad wyspami Azorskiemi, spowodowała zawalenie się części portu *Ponta Delgada i wyrządziła poważne szkody w mieście Angra do Heroismo.*

Kalkutta, 11. 2. PAT. W miejscowości Muzaffarpur w prowincji Bihar odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi. Przerażeni mieszkańcy wybiegli na ulicę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Wstrząsy podziemne odczuto również w Patna, gdzie zapanowała panika w związku z przepowiednią astrologów, iż miasto to nawiedzone zostanie w dniu jutrzejszym trzęsieniem ziemi.

Ellore (Indje brytyjskie), 11 2. PAT. Wskutek zatonięcia promu 28 *kobiet zginęło w nurtach rzeki.*

Trzęsienie ziemi

Johannesburg, 11. 2. PAT. Samolot pasażerski „Artemis", należący do towarzystwa lotniczego „Imperial Airways", startujący wczoraj z Pieter Moritzbourg do Johannesburga, spadł i roztrzaskał się. Obaj piloci mają połamane nogi, a 6 pasażerów odniosło lekkie obrażenia

Prezes Banku Polskiego Koc w Paryżu

Paryż. 10. 2. PAT. Przybył tu nowomianowany prezes Banku Polskiego p. Adam Koc. Szereg dzienników opatrzył wiadomość o przyjeździe prezesa Koca przychylnemi komentarzami.

Poważny organ sfer finansowych „Agence Economique et Financiere" w depeszy wysłanej z Warszawy pisze, iż nominacja wiceministra Koca na stanowisko prezesa Banku Polskiego wywołała w kraju **jaknajlepsze wrażenie. P. Koc znany jest bowiem jako finansista, wierny ustalonym zasadom ekonomicznym i przeciwnik wszelkich eksperymentów.**

Dzienniki jak „Capital", „Le Journal", „Ere Nouvelle", „Ami du Peuple", „Excelsior", „Temps' itd. zamieściły charakterystykę dotychczasowej działalności p. Koca na stanowisku wiceministra finansów, podkreślając specjalnie zasadnicze wytyczne jego polityki finansowej i stwierdzając, że zaznaczył się on jako zdecydowany zwolennik polityki finansowej, opartej na ścisłem przestrzeganiu zasad **stabilizacji waluty i równowagi budżetowej.** W ministerstwie skarbu — zaznacza dalej prasa — miał on powierzony specjalny dział stosunków z zagranicą. W tej dziedzinie dał się również poznać jako zwolennik międzynarodowej współpracy gospodarczej między państwami, które pozostały wierne zasadzie waluty złotej. P. Koc jest wiceprzewodniczącym polsko - francuskiego Towarzystwa kolejowego i z tego tytułu często przyjeżdżał do Paryża. Przywiązuje on duże znaczenie do rozwoju stosunków gospodarczych polsko - francuskich.

Olbrzymie zbrojenia Anglji

Londyn. 10. 2. PAT. Prasa niedzielna wyraża przekonanie, że ogłoszenie nowego programu zbrojeń Wielkiej Brytanji nastąpi nie zadługo. Twierdzi ona że wydatki na ten cel znacznie przekroczą sumę powszechnie wymienianą, która zamykała się mniej więcej w granicach **150—200 miljonów funtów szt.** *i* że wyniosą przeszło **300 miljonów funtów szt** Ponieważ jednak plan zbrojeń rozłożony będzie na 5—6 lat, suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu. Początkowo rząd brytyjski zamierza wydatkować na program zbrojeń z pożyczanych na krótki termin i odnawianych co 3 miesiące biletów skarbowych, ale później, jak twierdzi prasa niedzielna — przewidziane jest emitowanie pożyczki wewnętrznej długoterminowej. Pożyczka miałaby dojść do skutku dopiero za rok lub dwa gdy akcja dozbrojenia będzie już w toku.

Według gazety „People" program dozbrojenia obejmować będzie budowę 12000 samolotów, 11-tu pancerników, 36 krążowników, 30 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców i 3 lotniskowców. Pozatem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych. Równocześnie z ogłoszeniem tego programu w parlamencie, co ma nastąpić w pierwszych dniach marca, nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich mianowicie **12.000 marynarzy, 20000 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50000 szeregowców dla armji lądowej.**

Przygotowania do Centrolewu we Francji

Paryż. 10. 2. PAT. Niektóre ugrupowania polityczne już w chwili obecnej starają się określić swe stanowiska w przyszłych wyborach, względnie zdefinjować możliwość współdziałania z innemi stronnictwami. Z tego względu zasługuje na uwagę wystąpienie b. ministra senatora Champetier-de-Ribes — przywódcy demokratów ludowych, który na kongresie federacji partji oświadczył że przyszły parlament powinien być wyrazem woli ogromnej większości kraju, tj. posiadać charakter lewego centrum, dlatego partja demokratów ludowych skłonna jest zaproponować partji radykalnej nawiązanie rozmów, celem doprowadzenia do ewentualnego porozumienia, obejmującego następujące partje i ugrupowania: radykałów, lewicę demokratyczną, demokratów ludowych i elementy umiarkowane z federacji republikańskiej. — Champetier de Ribes wystąpił przeciw idei nowego kartelu lewicy, opowiadając się za t. zw. koncentracją republikańską.

Prawa Stanów Zjedn. zagrożone przez Japonję

Sensacyjna mowa na kongresie amerykańskim

Waszyngton, 10. 2. PAT. Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu w przemówieniu, jakie wygłosił dzisiaj w senacie, oświadczył m. in.: „Japonja zamierza zamknąć w Chinach drzwi przed Ameryką, nawet gdyby wykonanie tego zamiaru wymagało wojny".

Sen. Pittman domaga się wobec tego *wzmocnienia morskich i lotniczych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych*, by zapewnić obronę praw Stanów Zjednoczonych.

Wobec stanowiska, jakie zajmuje mówca, przemówienie jego będzie prawdopodobnie miało jaknajdalej idące oddźwięki.

„Pragnę" — powiedział sen. Pittman — „by kongres zwrócił uwagę na politykę japońską wobec Chin i następstwa jej w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Chiny są jeszcze dotychczas niepodległem suwerennem państwem, utrzymującem pokojowe stosunki z całym światem, pragnącym utrzymywać stosunki handlowe z nami. Nic nie może w sposób legalny przeszkodzić tym stosunkom".

Występując przeciw japońskim groźbom i propagandzie, sen. Pittman oświadcza, iż Japonja „otwarcie i nieprzerwanie gwałciła pakt Ligi Narodów, pakt Kellogga i pakt 9-ciu mocarstw".

Mówca przytoczył słowa admirała Takahaszi, dowódcy floty japońskiej, który oświadczył, że, „o ile Stany Zjednoczone nie wyrzekną się polityki morskiej, zmierzającej do ekspansji i obrony handlu Stanów Zjednoczonych, Japonja byłaby zmuszona do rozszerzenia promienia działalności swej floty *do nowej Guinei oraz wysp Celebes i Borneo*".

Komentując to oświadczenie, sen. Pittman powiedział, że „nigdy w historji dyplomatycznej nowych czasów nie było wypowiedziane *tak niedyplomatyczne, aroganckie i pełne impertynencji oświadczenie*, przez człowieka, zajmującego tak wysokie stanowisko".

Oczywiście — zakończył swe przemówienie senator Pittman — kongres nie porzuci polityki obrony narodowej i ochrony naszego handlu z Chinami.

Socjaliści w Gdańsku przygotowują się do wyborów

Gdańsk, 10. 2. PAT. Stronnictwo socjalistyczne wydało wczoraj i dzisiaj około 90 tys. ulotek. W kilku punktach Gdańska oraz w szeregu miejscowości na terenie W. Miasta narodowi socjaliści dokonali napadów na kolporterów ulotek, dotkliwie ich bijąc. W ulotkach swych stronnictwo socjalistyczne żąda równych praw i równego traktowania wszystkich obywateli gdańskich, przywrócenia wolności słowa, prasy i koalicji. Ulotka stwierdza następnie, że socjaliści dla odbycia zebrań wynajęli kilka sal w Gdańsku, dotychczas jednak nie otrzymali pozwolenia na urządzenie wieców. W końcu socjaliści wzywają ludność do przygotowania się do nowych wyborów.

* * *

Gdańsk, 10. 2. PAT. 80 urzędników celnych przeniesionych przez senat ze względów politycznych w stan nieczynny, wytoczyło proces przed sądem gdańskim. Sąd skazał senat na wypłacenie pełnych poborów i ponowne przyjęcie urzędników do służby czynnej.

* * *

Gdańsk, 10. 2. PAT. Policja gdańska aresztowała dwóch szturmowców narodowo-socjalistycznych za udział w napadzie na b. radnego socjalistycznego Kuschla w Ceplewie.

Podczas narady mężów zaufania stronnictwa socjalistycznego 3-ch powiatów wiejskich uchwalono protest przeciwko napadowi w Ceplewie oraz przeciwko napadowi narodowych socjalistów na męża zaufania partji socjalistycznej w Schnackenburgu.

—oOo—

Obstrukcja w Skupszczyźnie trwa

Białogród, 10. 2. PAT. Obstrukcja opozycji w Skupszczyźnie trwa z tą tylko różnicą, że zamiast nieustającego hałasu tamującego obrady, wnoszono zapytania do rządu.

Regent ks. Paweł powrócił dziś z Paryża W kołach politycznych sądzą, że po powrocie ks. Pawła zapadną decyzje nieodzownie wobec obstrukcji opozycyjnej w Izbie.

Fala mrozów w Europie

Warszawa, 10. 2. Z rozmaitych stron kraju donoszą o fali silniejszych mrozów. W Dziśnie zanotowano dziś rano —26 stopni, w Królewszczyźnie —26, w Wilnie —20, na Hali Gąsienicowej —22, w Lidzie —19, w Warszawie —10, w Poznaniu —10, we Lwowie —17, w Zakopanem —16, w Pucku —5. Na wybrzeżu przeszła w niedzielę nad Helem huraganowa burza. Nad kresami wschodniemi rozszalała się zamieć śnieżna, skutkiem której wstrzymano komunikację autobusową. Zanotowano już pierwszą śmiertelną ofiarę mrozów. Mianowicie w Zagajniku pod Błoniem znaleziono zwłoki włościanina, który zamarzł.

Londyn, 10. 2. PAT. Nad wyspami brytyjskiemi przeszły bardzo silne burze. Na wysokości portu Plymouth wywróciła się łódź. Dwoje ludzi zatonęło. W Londynie wiele wystaw sklepowych zostało uszkodzonych przez silny wiatr. Panują tu silne mrozy.

Berlin, 10. 2. PAT. Z Wrocławia donoszą, że na całym Śląsku opolskim w ciągu ub. nocy nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W nizinach zanotowano od 14 do 18 stopni poniżej zera, w górach aż do 21 stopni. W Berlinie i okolicach zniżka temperatury osiągnęła dziś rano 10 stopni poniżej zera.

Na cienkiej powłoce lodowej

Berlin, 10. 2. PAT. Z Griessen donoszą, że w dniu dzisiejszym dwie dziewczynki ślizgały się na cienkiej powłoce lodu jeziora. W odległości paru metrów od brzegu lód załamał się i dzieci wpadły do wody. Obie dziewczynki i 8-letni chłopiec, który pospieszył im z pomocą, zatonęli.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA KATOWICKA

UROCZYSTOŚĆ „AKIBY". W niedzielę odbyło się otwarcie nowego lokalu organizacji „Akiba" w obecności przedstawicieli Komitetu Lokalnego i Prezesa Waad Merkazi „Akiby" Hansa Löwa. Otwarcie zapoczątkował uroczysty raport prowadzony przez kier. gniazda Sigfrida Halbreicha, poczem przemawiali tow. Einhorn, dr. Rapoport, Hans Löw, Salpeter, Wiener i M. Abrahamer. Raport który skupił 150 Akibowców, wykazał piękny rozwój i żywotność katowickiej „Akiby".

WIECZÓR DYSKUSYJNY. Pod przewodnictwem prezesa org. sjon. tow. dra Rapoporta odbyło się zebranie dyskusyjne na temat „Problemy XVII. konferencji krajowej". W dyskusji w której brali udział tow. Perutz, Tanenbaum, Scheltzer, Einhorn i Schwarzbard omówiono problem terytorjal verbandów, rozbicia ogólnego sjonizmu, kwestję ilgunu i sprawy młodzieży.

WIELKI BAL DZIECIĘCY. W sali powstańców odbył się staraniem „Wizo" wielki bal dziecięcy, który wypadł bardzo imponująco. Na program złożyły się żywe obrazy, tańce, pieśni i zabawy dziecięce. Udanie programu przypisać należy niezmordowanej pracy p. Schiffowej.

WIECZÓR ACHAAD HAAMA staraniem organizacji sjonistycznej w sobotę dnia 15 bm. w dziesiątą rocznicę śmierci wielkiego myśliciela. Na program złożą się przemówienia w języku hebrajskim żyd. i polskim.

Z ŻYCIA SEKCJI AKADEMICKIEJ. Ostatnio nastąpiła reorganizacja sekcji akademickiej, prezesurę objął p. M. Abrahamer. W czwartek odbędzie się plenarne zebranie sekcji o godzinie 8.30 wiecz.

* * *

SPRAWA RABINA W BĘDZINIE. (E) Dzięki poparciu pewnych czynników udało się klice agudystycznej przeforsować M. Lewina na stanowisko prowizorycznego rabina wbrew opinji żydowskiej Będzina. Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żyd. nie uznano w budżecie pensji rabinackiej p. Lewina, na skutek czego p. Lewin (nie posiadający zresztą kwalifikacyj) został z posady usunięty. Aguda wniosła protest do starostwa, motywując go sfałszowaniem protokołu posiedzenia zarządu.

LEIB JAFFE W BĘDZINIE (E). Dziś w czwartek przybędzie do Będzina Leib Jaffe, który wespół z red. Gross - Ziemmermannem przeprowadzi tam akcję K. H.

KRONIKA NOWOTARSKA

IMIENINY PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W sobotę dnia 1 bm. z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze na którem modły odprawili pp. Kalb i Weiss, a podniosłe kazanie wygłosił rabin Eljasz Weiss. W nabożeństwie wziął udział delegat Władzy admin. p. referendarz dr. Tobiczyk.

DELEGACI NA XVII. KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. Delegatami na Konferencję wybrano tow. dra Mindelgrüna i dra Stamlera, zaś zastępczynią tow. Vorzimmerównę.

WIECZORY PIĄTKOWE. Oprócz zebrań dyskusyjnych, odbywanych w piątki, w ostatnim czasie odbyły się zebrania z ref. tow. Vorzimmerówny nt. „Kwestja arabska w Palestynie i jej rozwiązanie", Arona Stamlera nt. „Polityka angielska w Palestynie, a mandat" tow. Pressera nt. „Rewolucja socjalna a kwestja żydowska" i tow. Folkmana Miika nt. „Wychowanie narodowe". W najbliższy piątek odbędzie się referat tow. dra Stamlera nt. „Problem rasowy w świetle prawdy naukowej".

ZGROMADZENIE CZYTELNI ŻYDOWSKIEJ. W sobotę 1 bm. odbyło się przy tłumnem udziale członków Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Czytelni Żydowskiej". Po sprawozdaniu i wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie udzielić ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, poczem wybrano nowy Wydział, który ukonstytuował się wybierając prezesem p. S. Guttfreunda, wiceprezesem p. dra St. Herza, sekretarzem p. Stottera, zaś skarbnikiem p. Weinsteina.

UDANE PRZEDSTAWIENIE. Sekcja dramatyczna „Czytelni żydowskiej" odegrała w ub. tygodniu groteskę Molnara i Halma pt. „Złodziej i jego mecenas". W przedstawieniu wzięli udział pp. Elbaumówna, Guttfreundówna, mgr. Mendlerówna i Papierówna oraz dr. Bruno Fischer, Günsberg Händler mgr. Folkmann, Presser, Stamler i dr. Stamler. Wszyscy ci amatorzy świetnie wywiązali się ze swych zadań i dlatego też tłumnie na przedstawieniu zebrana publiczność żydowska i polska słusznie uważa przedstawienie to za jedną z najlepszych imprez teatralnych w ciągu ostat nich kilku lat. Specjalne uznanie należy się p. Adolfowi Günsbergowi, który jako reżyser i kierownik techniczny sekcji walnie przyczynił się do świetnego pod każdym względem wyniku przedstawienia.

WIECZOREK KU CZCI MENDELE MOCHER SFORIM. W sobotę dnia 8 bm urządziło „Wizo" wieczorek ku czci Mendele Mocher Sforim, na którym interesujący referat okolicznościowy wygłosił nauczyciel hebr. tow. Spieren.

WYSTAWIENIE „DYBUKA". W drugiej połowie ub. tut. Kibuc „Dror" na scenie tut. „Czytelni żydowskiej" odegrał z wielkim sukcesem „Dybuka" Mimo trudnych warunków scenicznych grający doskonale wywiązali się ze swych ról, a specjalnie dobrze odegrano rolę Laji, Chunena i Cadyka.

Z MIZRACHI. Kierownictwo tut. Organizacji „Mizrachi" zabrało się energicznie do pracy, dzięki czemu można w tej Organizacji zauważyć pewne ożywienie. Młodzież mizrachistyczna zorganizowaną jest w tut. Organizacji „Tora Waawodah", liczącej 30 osób, która rozwija bardzo żywą działalność kulturalną.

Z KAHAŁU. Na ostatniem posiedzeniu kahału obradowano nad reskryptem tut. Starostwa, które zarządziło zwrot opłat rzezalnianych od bydląt, które uznano za trefne. Z uwagi na to, że zarządzenie to jest pozbawione postawy prawnej i może podważyć podstawę finansową Gminy żydna wniosek tow. dra Stamlera Zarząd Gminy jednogłośnie uchwalił przeciw zarządzeniu Starostwa odwołać się do Województwa w Krakowie.

AKCJA TERORYSTYCZNA. Tutejsi chuliganie chcąc iść w ślady swych towarzyszy idej z innych miast nadesłali onegdaj Organizacji „Frajhajt", mającej lokal organizacyjny przy ul. Długiej 9. list zaopatrzony trupią główką następującej treści „Jeżeli się żydy nie wyprowadzą to dom pójdzie z dymem wiedy kiedy będzie w nim najwięcej żydów wpadnie przez okno bąba (s.t.) trująca, zapalająca i butla z benzyną". List powyższy Org. „Frajhajt" wręczyła Władzom bezpieczeństwa, któ re wdrożyły w tej sprawie dochodzenia.

KRONIKA RZESZOWSKA

ECHA WYBORÓW GMINNYCH W RZESZOWIE. Podczas wyborów gminnych w Rzeszowie z 1934 roku ukazał się artykuł w endeckim tygodniku „Ziemia Rzeszowska" pt.: „Znowu niedopuszczalne machinacje wyborcze" a to w związku z unieważnieniem listy endeckiej. W tymże artykule autor posądził funkcjonarjuszów PP. o to, że wpływali na wyborców w tym kierunku by cofnęli podpisy na liście endeckiej umieszczone i tp. czynności. Redaktor odpowiedzialny Jan Karaś oskarżony o obrazę funkcjonarjuszów PP podtrzymywał treść artykułu na wyznaczonej rozprawie i ofiarował dowód prawdy. Jednak sąd okręgowy w osobie s. o. dra Michałowskiego po przeprowadzeniu dowodu z wielu świadków zasądził owego redaktora odpowiedzialnego na 4 tygodnie aresztu zawieszając warunkowo wykonanie kary na przeciąg lat trzech oraz na grzywnę w kwocie 200 zł. Przeciw temu wyrokowi skazany redaktor zapowiedział apelację i sprawa znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego w Krakowie. Oskarżał wiceprok. dr. Kuc, a bronił adwokat dr. Czaruek.

AKCJA NA „KEREN - HAJESOD" onegdaj zakończona pod kierownictwem delegata centrali dyr M. Finkelsteina i przewodniczącego tut. komitetu lokalnego K. H. p. Altera wykazała wzrost ilości deklarantów jakoteż zdeklarowanych sum, należy zatem wyrazić nadzieję, że w ciągu roku ofiarodawcy złożą zdeklarowane przez nich sumy z uwagi na obecne wyjątkowe znaczenie owego funduszu. W akcji wzięli udział członkowie org. sjoń skiej „Mizrachi" a nie wzięli udziału członkowie Ligi Pracującej Palestyny.

AKCJA LEGITYMACYJNA ORG. SJOŃSKIEJ przeprowadzona pod przewodnictwem p. A. Blasbalga wykazała wzrost ilości legitymacyj w stosunku do ub. roku i wobec tego ilość delegatów tut organizacji na najbliższą konferencję krajową będzie także większa.

PONOWNY WYSTĘP JÓZEFA KAMENA znanego artysty żydowskiego odbędzie się staraniem biura koncertowego S. Lubascha w przyszłą niedzielę dnia 16 bm. w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma o godz. 8 wieczór. Znakomity artysta żydowski wystąpi z zupełnie nowym programem literacko - artystycznym.

SZCZEPKO I TOŃKO Z LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI W RZESZOWIE. Staraniem biura koncertowego S. Lubascha odbędzie się 15 bm. o godz 8 wiecz. w sali Sokoła występ Szczepka i Tońka, znanych z Lwowskiej Wesołej Fali ze współudziałem 10-letniej fenomenalnej tancerki Basi Bittnerówny W programie najlepsze djalogi z ich repertuaru i tańce młodziutkiej tancerki. Przedsprzedaż biletów w cukierni Tatrzańskiej.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem stow. „Bnej Sjon" odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7.30 wieczór w lokalu org. sjońskiej referat prof. S. Kahanego nt. „Walka językowa u Żydów". Staraniem org. „Hanoar - Hacioni" odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu własnym referat p. M. Fröhlicha nt. „O Żeromskim i Kasprowiczu" (ciąg dalszy). Na oba referaty wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

WILKI W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM. W lasach Wilcza Wola obok Kolbuszowej pojawiły się 2 wilki, które poczyniły duże szkody w zwierzynie W najbliższych dniach mają być wszczęte kroki celem zapobieżenia dalszym ewentualnym szkodom.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana